

WIADOMOŚCI RYBACKIE



ISSN 1428-0043



NR 2 (87)
LUTY 1998



DOSTAWY RYB NA RYNEK KRAJOWY

Wielkość dostaw trafiających na polski rynek rybny jest bardzo trudna do ustalenia. Na ofertę składają się bowiem połowy własne, które jednakże w zdecydowanej większości przeznaczone są do produkcji, skup ryby, która także trafia do przerobu, a czasem i na eksport, produkcja przedsiębiorstw krajowych, pomniejszona jednakże o eksport wyrobów gotowych oraz import, a tu należy rozgraniczyć zakup surowca, trafiającego do produkcji od zakupu wyrobów gotowych, przeznaczonych na rynek krajowy.

Dokończenie na s. 2

DOSTAWY RYB NA RYNEK KRAJOWY

Dokończenie ze str. 1

Do tej pory, przy obliczaniu dostaw na rynek stosowano następujący sposób:

$\text{połowcy} + \text{produkcja} + \text{import} - \text{eksport} = \text{dostawy rynkowe}$.

Jednakże formuła ta nie wydaje się być zbyt dokładna, toteż obliczane kwoty produktów trafiających na rynek są wielkościami szacunkowymi.

Stosunkowo adekwatne wydaje się obliczenie dostaw rynkowych w następujący sposób:

$\text{produkt wytworzony w Polsce} + \text{import wyrobów gotowych} - \text{eksport wyrobów gotowych} = \text{produkt na rynku}$.

PRODUKCJA W POLSCE

Najistotniejszy czynnik kształtujący podaż ryb i przetworów rybnych stanowi produkcja krajowa. Produkcja w coraz większym stopniu przechodzi w ręce prywatne, toteż coraz trudniej ustalić jej rzeczywistą wielkość. Zmusza to do stosowania danych szacunkowych. Jedynie sektor państwowy udostępnia jeszcze informacje na temat produkcji.

Państwowe przedsiębiorstwa przetwórcze stanowią obecnie niecałe 4% ogólnej liczby działających w Polsce zakładów przetwórczych. Całkowita produkcja w sektorze państwowym w 1996 roku wyniosła 148 339 ton półproduktów i przetworów rybnych, co w porównaniu do roku poprzedniego oznaczało spadek o 8%. Spadek produkcji dotknął wszystkie grupy przedsiębiorstw państwowych. Najbardziej zmniejszyły swoją produkcję Zakłady Rybne, natomiast najniższy spadek produkcji miał miejsce w przedsiębiorstwach dalekomorskich — o około 5%.

Przedsiębiorstwa prywatne ale obecnie odgrywają bardzo znaczącą rolę na rynku krajowym. Producenci prywatni przejmują w swoje ręce produkcję ryb wędzonych, solonych, konserwowanych i marynowanych. Zdecydowaną większość wśród nich stanowią firmy małe i średnie, zatrudniające nie więcej niż 50 osób. Przedsiębiorstwa małe zajmują się głównie produkcją ryb wędzonych i solonych, natomiast w dużych dominuje produkcja konserw. Prywatne przetwórstwo rybne jest prowadzone w Polsce przez ok. 400 zakładów, z których ok. 80% stanowią przetwórnice rzemieślnicze i małe firmy, zatrudniające poniżej 50 pracowników, a tylko 20% przedsiębiorstwa średnie i duże, zatrudniające powyżej 50 osób.

Sektor prywatny od 1993 roku jest poznawany metodą egzemplifikacji, czyli badaniem poszczególnych przykładów. W wyniku zastosowania tej metody okazuje się, iż produkcja ryb i przetworów rybnych w roku 1996 w grupie 68 konkretnych firm wynosiła 116 451

ton, co wobec produkcji z roku poprzedniego równej 90 608 ton oznaczało wzrost o około 26 tys. ton. Natomiast na podstawie danych z GUS oraz dokładnych danych, jakie mamy dla sektora państwowego można stwierdzić, że produkcja wyrobów konsumpcyjnych sektora prywatnego w 1996 roku wynosiła około 194 tys. ton.

Produkcja finalna polskiego przetwórstwa rybnego w 1996 roku na podstawie danych z GUS wynosiła 295 272 ton. Główny Urząd Statystyczny otrzymuje dane od wszystkich firm zatrudniających powyżej 5 osób, jednakże nie są to dane weryfikowane, a więc także nie ma pewności co do ich wiarygodności.

HANDEL ZAGRANICZNY

Całkowity import w roku 1996 do Polski wyniósł 228,1 tys. ton. Import stanowią przede wszystkim surowce i półprodukty przeznaczone do dalszego przetwórstwa. Najwięcej z zagranicy trafiło do Polski ryb mrożonych 91,7 tys. ton, oraz mięsa rybiego mrożonego — 60,2 tys. ton. Do przetworów sprowadzanych do kraju, a przeznaczanych bezpośrednio na rynek konsumencki zaliczyć można z całą pewnością wyroby przetworzone, a więc marynaty i konserwy, których import w 1996 roku wyniósł łącznie 12,5 tys. ton oraz ryby wędzone, których zakupiono jedynie 370 ton. Do tego należy dodać ryby solone, które w pewnym stopniu trafiają do dalszego przerobu, bądź są konfekcjonowane przez firmy polskie, jednakże są przeznaczone na rynek konsumencki. Import tego asortymentu wyniósł 3,8 tys. ton.

Następną grupę, przynajmniej w części przeznaczoną bezpośrednio na rynek stanowią ryby pozostałe oraz skorupiaki, mięczaki i bezkręgowce.

W 1996 roku za granicę trafiło 206,6 tys. ton ryb i produktów rybnych, z tego 96,0 tys. ton stanowił eksport z burty, a więc filety i bloki oraz ryba cała sprzedawana bezpośrednio ze statków, natomiast 173,2 tys. ton wyeksportowano z lądu, tzn. z przedsiębiorstw zarówno państwowych jak i prywatnych. Najwięcej sprzedaliśmy ryb świeżych — 47,6 tys. ton, co wobec 25,3 tys. ton z roku poprzedniego oznacza wzrost o 47% surowca nisko przetworzonego. Wysoki był też eksport filetów mrożonych — 39,7 tys. ton oraz ryb przetworzonych i konserwowanych, a więc marynat i konserw, który łącznie wyniósł 32,5 tys. ton tym samym wzrastając o 4,7 tys. ton w stosunku do roku 1995.

DOSTAWY RYB I PRZETWORÓW RYBNYCH NA RYNEK KRAJOWY

Wielkość dostaw rynkowych ryb i produktów rybnych można określić jedynie szacunkowo z powodu braku danych od uczestników rynku rybnego. Istnieją bardzo różne szacunki co do wielkości dostaw na rynek konsumencki.

W celu obliczenia dostaw na rynek krajowy w sposób przedstawiony na wstępie, produkcję wytworzoną przez sektor prywatny i państwowy pomniejszono o eksport wyrobów gotowych, a następnie powiększono o import wyrobów gotowych. Widzimy zatem, iż zaopatrzenie polepszyło się. W roku 1996 wzrosło ono o około 30 tys. ton w stosunku do roku poprzedniego.

Inny sposób wyliczenia dostaw, polegający na przeanalizowaniu wielkości produkcji i eksportu realizowanych w poszczególnych grupach przedsiębiorstw prezentuje tabela 2. Wolumen produkcji pomniejszono o eksport oraz o grupę wyrobów przeznaczonych na

Tabela 1. Szacunkowe dostawy ryb i przetworów rybnych

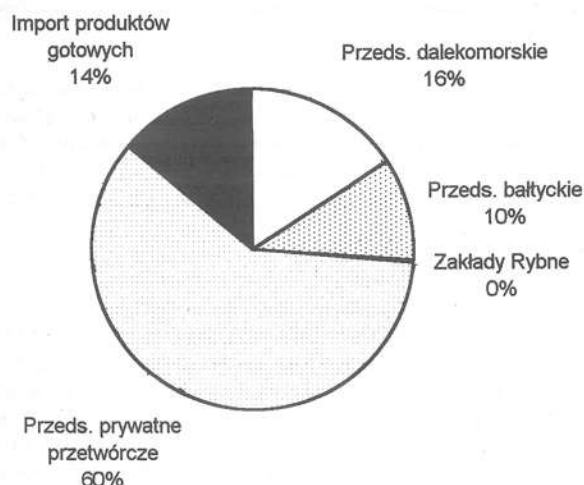
Wyszczególnienie	1995	1996
Produkcja	253,6	300,0
— eksport produktów gotowych	82,3	82,8
+ import produktów gotowych	42,1	29,2
Dostawy produktów na rynek	213,4	246,4

Tabela 2. Szacunkowe dostawy ryb i przetworów rybnych

Wyszczególnienie	Produkcja	Eksport	Pozostałe	Rynek krajowy
Przedsiębiorstwa dalekomorskie	111 781	78 131	562	33 088
Przedsiębiorstwa bałtyckie	33 515	6 788	5 447	21 280
Zakłady Rybne	1 320	252	173	895
Przedsiębiorstwa prywatne przetwórcze	154 213	30 000 *	0	124 213
Import produktów gotowych	—	—	—	29 200
Razem	300 829	138 171	6 182	208 676

*Dane zostały oszacowane na podstawie 60 firm dla całego sektora prywatnego.

Szacunkowe dostawy ryb i przetworów rybnych w 1996 r. z podziałem na grupy przedsiębiorstw



cele pozostałe, co oznacza, iż nie są to towary przeznaczone na rynek krajowy. Uzyskaną wartość powiększono o import produktów gotowych.

Według powyższego zestawienia dostawy na rynek konsumenci wynosiły w roku 1996 około 210 tys. ton ryb i przetworów rybnych. Widzimy, iż dostawy w 1996 roku, liczone w ten sposób, są na takim samym poziomie, co w 1995 roku.

Natomiast w pracy "Rybołówstwo polskie 1996" dla określenia dostaw najpierw wielkość połowów i skupu ryb na morzu w polskim rybołówstwie w relacji wyładunkowej pomniejszono o eksport z burty, co pozwoliło ustalić, jaka część własnych połowów trafiła do kraju. Następnie dostarczony surowiec przeliczono na produkty finalne powstałe w przetwórstwie na lądzie, przy zastosowaniu

średnich współczynników wydajności surowców. W rachunku uwzględniono także import surowca rybnego oraz połowy śródlądowe, również przeliczone na wyroby finalne średnimi współczynnikami wydajności surowca. Uwzględniono także import oraz eksport produktów gotowych już do bezpośredniej konsumpcji. Wielkość dostaw na rynek krajowy ryb i przetworów rybnych, obliczona w taki sposób, wyniosła w 1996 r. 217,8 tys. ton, z czego 80 % stanowiły dostawy produktów z ryb morskich. W stosunku do roku 1995, kiedy dostawy obliczone w ten sposób wyniosły 195,3 tys. ton, notujemy wzrost o 11,5%.

Na podstawie wszystkich powyższych obliczeń z całą pewnością można jedynie powiedzieć, iż na rynek polski w roku 1996 trafiło około 200-220 tys. ton ryb i przetworów rybnych.

*Praca zespołowa. "Rybołówstwo polskie 1996." Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego, Gdynia, ser. E, 55, 1997.

Grażyna Aguirre

Rybołówstwo Estonii

W ramach seryjnych publikacji, charakteryzujących rybołówstwo poszczególnych krajów, nowo powstała Agencja Informacyjno-Rynkowa EASTFISH/FAO w Kopenhadze opublikowała ostatnio kolejny zeszyt, tym razem poświęcony przemysłowi rybnemu Estonii. Z publikacji tej można m. in. dowiedzieć się, że linia brzegowa Estonii liczy 3780 km długości, a powierzchnia wód śródlądowych 2827 km². Ogółem w przemyśle rybnym zatrudnionych jest około 20 tys. ludzi, w tym 4 tys. rybaków, około 8 tys. pracowników przetwórstwa rybnego i około 8 tys. zatrudnionych w handlu, dystrybucji i przemysłach pomocniczych.

Spożycie ryb i produktów pochodzenia morskiego w Estonii wahało się w ostatnich latach od 19 do 25 kg na jednego mieszkańca. W okresie przejściowym tj. począwszy od roku 1991 połowy dalekomorskie spadły z 229 tys. ton w roku 1991 do 34 700 ton w roku 1996, natomiast połowy bałtyckie wzrosły z 36 900 ton w roku 1992 do 71 400 ton w roku 1996. Połowy śródlądowe miały mniejsze znaczenie, dostarczając w roku 1996 zaledwie 2 360 ton.

Połowy ogólne Estonii (dalekomorskie i bałtyckie) w latach 1992-1996 przedstawiały się następująco:

1992	— 114 tys. ton
1993	— 133 tys. ton
1994	— 119 tys. ton
1995	— 132 tys. ton
1996	— 108 tys. ton

Ogólna wartość złowionych przez Estonię ryb w roku 1996 wyniosła 52 mln dolarów. Flota estońska składa się z 31 jednostek dalekomorskich, 161 kutrów bałtyckich i około 50 otwartych łodzi o długości poniżej 12 m. W roku 1997 Estonii przyznano następujące kwoty połowowe na Morzu Bałtyckim:

śledź	— 56 800 ton,	szprot	— 56 650 ton
dorsz	— 3 200 ton,	łosoś	— 93 tony.

Ponadto Komisja Rybołówstwa Płn.-Zach. Atlantyku NAFO przyznała Estonii następujące kwoty połowowe na połowy w rejonie jurysdykcji NAFO: dorsz — 588 ton, karmazyn — 22 800 ton i kalmary Illex — 5000 ton.

Omawiana publikacja zawiera bardzo dużo szczegółowych informacji dotyczących organizacji i struktury przemysłu rybnego w Estonii łącznie z listą adresową wszystkich instytucji i przedsiębiorstw związanych z przemysłem rybnym tego kraju, a także bogaty materiał statystyczny.

Fishery Industry vol. 5 ESTONIA, Wydaw.: EASTFISH — Fish Marketing and Information Centre, FAO, Copenhagen 1997, stron 83.

HG

Polskie rybołówstwo przed przystąpieniem do Unii Europejskiej

(tezy do dyskusji środowiskowej)

RYBOŁÓWSTWO DALEKOMORSKIE

1. Polskie rybołówstwo dalekomorskie stanowi dobrze funkcjonujący organizm gospodarczy przynoszący dochody państwu, przyczyniający się do utrzymania dodatniego bilansu w handlu zagranicznym produktami połowu.

2. Rybołówstwo dalekomorskie niemalże własnymi siłami wyszło z kryzysu związanego z załamaniem gospodarki okresu przejściowego (lat 1989-91), ale na skutek uwarunkowań zewnętrznych, którym rząd RP mógł i powinien się przeciwstawić, oraz obecnej jego polityki sugerującej zaniechanie pomocy, znalazło się ponownie w sytuacji kryzysowej.

3. Należy określić w sposób ścisły i jednoznaczny koszty zaniechania przez rząd RP pomocy dla rybołówstwa dalekomorskiego, obejmujące m.in. skutki unieruchomienia floty rybackiej i utracone korzyści z przystąpienia do UE z funkcjonującą flotą. Skutki unieruchomienia floty dalekomorskiej (w części lub w całości) dotyczyć będą m.in.:

- zmniejszenia wpływów do budżetu państwa z tytułu podatków, składek ZUS itd.;
- kosztów utrzymania unieruchomionej floty, kosztów złomowania itp.;
- kosztów zasiłków i przekwalifikowania osób tracących zatrudnienie;
- utraty wartości rynkowej środków trwałych i majątku upadających przedsiębiorstw.

Trzeba i można udowodnić, że

udzielona pomoc będzie wielokrotnie niższa od kosztów jej zaniechania. Podkreślając przy tym, że majątek rybołówstwa dalekomorskiego jest własnością Skarbu Państwa.

4. Rosja utrudnia dostęp do swoich łowisk mintajowych metodami ekonomicznymi, stosując wygórowane opłaty licencyjne i stopniowo zmniejszając kwoty połowowe dla naszej floty, co drastycznie obniżyło jej efektywność ekonomiczną i skłoniło rząd RP poprzedniej koalicji do przyznania dopłat do licencji.

5. Rząd RP powinien wykorzystać posiadane środki dla wynegowania dostępu do łowisk mintajowych dla polskiej floty dalekomorskiej, na warunkach umożliwiających kontynuowanie tam jej obecności.

6. Rząd RP powinien przewidzieć dopłaty do licencji połowowych w rozsądnej wysokości, jeśli nie uda mu się wynegocjować ze stroną rosyjską odpowiednio korzystnych warunków. Powinien odstąpić od polityki zaniechania pomocy dla rybołówstwa dalekomorskiego i pozostawienia go własnemu losowi.

7. Pomoc rybołówstwu dalekomorskiemu powinna się wiązać z przetrwaniem jego obecnego kryzysu, tak by weszło do Unii Europejskiej, mogło korzystać z łowisk unijnych i zostało objęte jej funduszami strukturalnymi, a także innymi rozwiązaniami w ramach wspólnej polityki rybackiej (CFP), ułatwiającymi dostęp do łowisk pozaunijnych, korzystanie z odszkodowań za wycofany tonaż itp.

8. Przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich powinny określić wspólną strategię postępowania dla spowodowania interwencji państwa i uzyskania jego pomocy, lub w celu pomniejszenia skutków jej zaniechania. Liczyć się trzeba z dalszym ograniczeniem wielkości floty rybackiej i koniecznością kolejnych transformacji, w tym prywatyzacji.

9. Należy przeciwstawić się wyrażanym obawom środowiska rybackiego i głoszonym przez niektórych przedstawicieli władz

państwa poglądom, że rybołówstwo nie uzyska pomocy, ponieważ skala problemów i ich zasięg jest nieporównywalny do górnictwa i rolnictwa. Takie rozumowanie dawałoby rację bytu jedynie wielkim organizmom i sektorom gospodarki, z czym trudno się pogodzić. Rybołówstwo oczekuje pomocy nie kosztem innych, ale w proporcji do tej udzielanej innym i do skali potrzeb.

RYBOŁÓWSTWO BAŁTYCKIE

1. Rybołówstwo bałtyckie bazuje na eksploatacji zasobów polskich obszarów morskich o powierzchni ok. 34 tys. km², co stanowi ponad 1/10 część powierzchni kraju.

2. Zasoby rybne polskich obszarów morskich bazują na stadach, z których większość jest zagrożona przełowieniem, a w związku z tym konieczna jest ich ochrona i eksploatacja zgodna z Kodeksem Odpowiedzialnego Rybołówstwa FAO.

3. Zasoby dorszy i łososi są pod silną presją połowową rybaków ze względu na opłacalność ich eksploatacji i istnieje tendencja do przekraczania przyznanych limitów połowowych.

4. Ochrona zasobów wiąże się z pośrednim ograniczeniem nakładu połowowego w połowach ukierunkowanych, poprzez roczne kwoty połowowe i okresowe moratoria, a także z bezpośrednim jego ograniczeniem poprzez licencje połowowe dla poszczególnych statków rybackich spełniających określone przepisy wymogi oraz przez trwałe lub czasowe wyłączenie z działalności połowowej części potencjału (np. powiązane z odszkodowaniem dla armatorów wzorem UE).

Nakładem połowowym (pracy) jest zaangażowanie potencjału połowowego (statków rybackich i narzędzi połowowych) w prowadzenie połowów.

5. Zasoby szprotów i śledzi, szacowane przez ICES dla całego

Bałtyku i w 26/20% TAC przyznane przez MKRMB Polsce w formie kwoty narodowej do odłowienia w polskich obszarach morskich, przekraczają znacznie wielkość uznaną przez polskich naukowców i rybaków za dopuszczalną z punktu widzenia produktywności stad i możliwą do osiągnięcia z punktu widzenia efektywności ekonomicznej ich eksploatacji. Znajduje to potwierdzenie w praktyce wykorzystania przyznanych limitów.

6. Częściowe tylko wykorzystanie przyznanych limitów szprotów zaowocowało koncepcją niektórych polskich przedsiębiorców, zaakceptowaną przez władze rybackie (MTiGM), jak się okazuje poehopnie, zaangażowania duńskiego potencjału połowowego do eksploatacji naszych zasobów szprot z przeznaczeniem na cele paszowe i wyładunkiem w portach duńskich, co gwarantowało im wysoką efektywność ekonomiczną przedsięwzięcia, jednak bez brania pod uwagę negatywnych skutków ubocznych dla zasobów nie tylko tego gatunku.

7. Ukierunkowane połowy paszowe szprot realizowane są przez wysoko wydajne, duże (ponad 30 m) statki rybackie, stosujące ciągnione narzędzia połowowe o zmniejszonej selektywności, zagarniające wszystko co znajdzie się w zasięgu narzędzia o dużym rozwarciu rzędu 50-80 m. Do włoka (tuki pelagicznej), o zmniejszającej się w trakcie trwania ciągu selektywności, dostają się młodejane, niedojrzałe osobniki zarówno szprot jak i śledzia (od 10 do 60% masy połowu), co musi odbić się na stanie zasobów tych gatunków w przyszłości.

8. Biologiczny stan zasobów śledzi i szprotów jest zły. Zauważalny jest proces karłowacenia osobników dorosłych, a ostatnio brak równowagi między ilością osobników dojrzałych i młodszych występujących w stadzie. Wobec wielości czynników środowiskowych i niedociągnięć w gromadzeniu informacji eksploatacyjnych trudno jest bezbłędnie prognozować stan zasobów i tendencje zmian w nich zachodzących, a także właściwie do-

bierać środki ochrony i zarządzania zasobami. Konieczna jest intensyfikacja badań w tym zakresie i zachowanie daleko idącej ostrożności przy podejmowaniu decyzji dotyczących eksploatacji zasobów.

9. Rybołówstwo bałtyckie opiera się na potencjale materialnym stworzonym w okresie gospodarki centralnie planowanej, prawie całkowicie sprywatyzowanym w zakresie floty rybackiej, ale w dużo mniejszym stopniu jeśli chodzi o zaplecze lądowe.

10. Kutrowa flota rybacka jest przestarzała. Jej średnia wieku wynosi ponad 29 lat. Jej wyposażenie było modernizowane głównie w zakresie urządzeń nawigacyjnych i komunikacji, gdyż w odniesieniu do wyposażenia technologicznego byłoby to nieefektywne. Konieczna jest stopniowa budowa nowej, o nowoczesnych rozwiązaniach technologicznych floty rybackiej, dostosowanej swoim potencjałem do racjonalnej, trwale zrównoważonej eksploatacji zasobów rybnych polskich obszarów morskich, a w związku z tym stworzenie systemu pomocy finansowej, opartej na preferencyjnych kredytach, dla podejmujących inwestycje w tym zakresie.

11. Konieczne jest usprawnienie procesu prywatyzacji przedsiębiorstw połowowych z zapewnieniem swobody dostępu do infrastruktury portowej dla ogółu rybaków.

12. Działalność połowowa i przetwórcza obciążona jest podatkiem VAT zawartym w zakupach inwestycyjnych i zaopatrzeniowych oraz w części usług (poza remontowymi floty), którego nie można wycofać z kosztów z powodu zwolnienia produktów połowu od podatku VAT. Postuluje się objęcie ich tym podatkiem wg stawki "0" lub co najwyżej 7%, ponieważ pełna stawka 22% mogłaby zahamować popyt przy tak niskim ich spożyciu. Sprawa ta, wielokrotnie sygnalizowana, nie może się doczekać realizacji.

13. Należy pamiętać, że nie ma już i nie może być nieograniczonego dostępu do zasobów, mimo istnienia gospodarki rynko-

wej i wolnej konkurencji, że należy respektować prawo do egzystencji rzeszy rybaków trudniących się rybołówstwem małej skali i rzemieślniczym, że polityka rybacka państwa musi uwzględniać ograniczenia nakładu połowowego, również w odniesieniu do połowów ryb na cele paszowe, ograniczenia potencjału połowowego dotyczące między innymi rejestracji, przeflagowania i wielkości statków, a także sprzyjać stosowaniu mądrego interwencjonizmu, ażeby polskie rybołówstwo miało warunki do trwałego funkcjonowania.

PRZETWÓRSTWO RYBNE I HANDEL

1. Przetwórstwo rybne i handel stanowią główne ogniwo dystrybucji produktów połowu, decydujące o powiększeniu ich wartości rynkowej, pośredniczące między rybakami i konsumentami krajowymi, uczestniczące w zagranicznej wymianie towarowej.

2. Przetwórstwo lądowe rozwija się bardzo dynamicznie, a zachodzące w nim zmiany strukturalne spowodowały dominację sektora prywatnego. Rozwój ten opierał się na krajowej bazie surowcowej uzupełnianej importem, przy czym cechowało go rozdrobnienie i stosunkowo niski poziom techniczny zakładów przetwórczych.

3. Zagadnienie bazy surowcowej dla przetwórstwa staje się podstawowym problemem wobec pogarszającej się sytuacji połowowej naszej floty rybackiej. W jakim stopniu zwiększenie udziału surowca importowanego wywoła wzrost cen na przetwory rybne i zmniejszenie popytu? Jakże powinny być podjęte środki zaradcze, w tym poprzez zmianę stawek celnych?

4. W dalszym ciągu pozostaje nierozwiązany problem zorganizowania pierwszej sprzedaży produktów połowu i ustanowienia dla nich jednolitych standardów jakościowych, co mogłoby przyczynić się do usprawnienia zaopatrzenia surowcowego

przetwórstwa rybnego. Jaka będzie tu rola aukcji i giełd rybnych, których zorganizowanie możliwe będzie jedynie przez dostatecznie silne organizmy gospodarcze? Nie są nimi obecne stowarzyszenia rybackie, chociaż w interesie rybaków leżałoby stworzenie aukcji. Jaka powinna być w tym zakresie rola regionalnych i lokalnych władz publicznych?

5. Niewielka część zakładów przetwórczych podjęła proces modernizacyjny, który pozwoli im skutecznie konkurować z nowoczesnymi zakładami Unii Europejskiej. Konieczne jest podjęcie na szeroką skalę tego procesu, uwzględniającego wprowadzenie systemu HACCP i zastosowanie nowych technologii przetwórstwa z jednoczesnym rozwiązaniem problemów ochrony środowiska. Kluczowym warunkiem powodzenia tego procesu jest ułatwienie dostępu do środków finansowych i zagwarantowanie preferencyjnych form spłaty zaciąganych pożyczek, a także udzielenie pomocy organizacyjnej i merytorycznej przez władze publiczne i instytucje naukowe.

6. Handel spełnia bardzo ważną rolę jako ostatnie ogniwo w cyklu obrotu produktami połowu, decydujące o dynamice popytu stosowaniem skutecznych form marketingu i dbałością o najlepszą jakość oferowanego towaru, niedopuszczaniem do psucia rynku nieodpowiedzialnymi działaniami, na które zwracają uwagę kontrolerzy PIH. Handel powinien tworzyć nieprzekraczalną barierę dla złych produktów przetwórstwa.

7. Handel produktami rybnymi znajduje się niemal w 100% w rękach prywatnych. Coraz większy udział w obrocie przetworów rybnych stanowią super i hipermarkety, które stwarzają poważne wyzwanie zarówno dla producentów jak i handlowców. Konieczne jest wypracowanie najwłaściwszego dla polskich warunków modelu organizacji rynku rybnego, uwożliwiającego współistnienie obok dużych podmiotów handlu także podmiotów małych.

Posiadanie funkcjonującego w praktyce i udokumentowanego systemu zapewnienia jakości zdrowotnej wytwarzanych produktów rybnych, opartego o zasady HACCP (Hazard Analysis Critical Control Points), czyli analizy zagrożeń i krytycznych punktów kontroli, staje się niezbędnym warunkiem eksportu tych produktów do państw Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Wymóg posiadania systemu HACCP wynika z regulacji prawnych obowiązujących na terenie tych państw. Dotyczy on zarówno własnych producentów, jak i producentów innych państw.

HACCP

warunkiem eksportu

Na koniec roku 1997 certyfikaty weterynaryjne uprawniające do eksportu, między innymi na rynki wymienionych państw, posiadało 45 zakładów przetwórstwa rybnego i 33 trawlery przetwórcze z Polski.

Podstawowym dokumentem UE z zakresu ustawodawstwa poziomego dotyczącym całej żywności jest Dyrektywa nr 93/43/EEC z 14 czerwca 1993 r. Określa ona wymagania związane z higieną środków spożywczych. Artykuł 3 dyrektywy nakłada na producentów żywności obowiązek wprowadzania zasad systemu analizy zagrożeń i krytycznych punktów kontroli HACCP w zakresie jakości zdrowotnej żywności. Ten sam wymóg dotyczy krajów eksportujących na rynek UE. Jednocześnie artykuł 5 dyrektywy zaleca opracowywanie krajowych przewodników dobrej praktyki higienicznej dla producentów żywności, z uwzględnieniem zaleceń Międzynarodowego Kodeksu Praktyki — Ogólne Zasady Higieny Żywności Kodeksu Żywnościowego FAO/WHO.

Oprócz regulacji prawnych poziomych istnieją w Unii Europejskiej regulacje pionowe opisujące szczegółowo np. wymagania sanitarne produkcji wyrobów żywnościowych dla poszczególnych branż, w tym i branży rybnej. Dla przykładu wymienić można takie regulacje prawne jak:

- Dyrektywa nr 91/493/EEC dotyczy ryb i produktów rybnych,
- Dyrektywa nr 91/492/EEC dotyczy żywych skorupiaków i mięczaków,
- Dyrektywa nr 92/48/EEC dotyczy statków rybackich,
- Decyzja Komisji nr 94/356/EEC dotyczy HACCP w przetwórstwie rybnym,
- Decyzja Komisji nr 93/185/EEC dotyczy świadectw zdrowotnych na produkty rybne.

Amerykański Urząd ds. Żywności i Leków (US Food & Drug Administration — FDA) 18 grudnia 1995 r. opublikował w Rejestrze Federalnym ostateczną wersję zarządzenia, określającego wymagania dla ryb i przetworów rybnych produkowanych w Stanach Zjednoczonych oraz importowanych na ten rynek; muszą być one przetwarzane z uwzględnieniem systemu HACCP.

Po dwuletnim okresie przejściowym obowiązek przestrzegania tych wymagań wszedł w życie 18 grudnia 1997 r., i po tej dacie wszystkie surowce i produkty żywnościowe pochodzenia morskiego mogą być wprowadzone na rynek Stanów Zjednoczonych, jeśli były przetworzone w systemie HACCP.

Równolegle z opublikowaniem powyższej regulacji prawnej dotyczącej stosowania zasad systemu HACCP na terenie Stanów Zjednoczonych, Biuro ds. Żywności Pochodzenia Morskiego FDA wydało przewodnik "Fish & Fish Products Hazards and Controls Guide: First Edition".

Zasadniczym celem wydania tego przewodnika jest pomoc dla przetwórców ryb i producentów wyrobów rybnych w opracowywaniu dokumentacji spełniającej wymagania systemu HACCP. Również ma on służyć jako punkt odniesienia do wykorzystywania przez urzędowych kontrolerów przy ocenie dokumentacji HACCP w odniesieniu do ryb i produktów rybnych.

Zainteresowani producenci, chcąc uzyskać dodatkowe informacje i/lub zamówić wyżej wymieniony przewodnik, mogą zwracać się bezpośrednio do Biura ds. Żywności Pochodzenia Morskiego (Office of Seafood).

Adres pocztowy:
Division of Programs and Enforcement Policy
Office of Seafood, HFS-415
Center for Food Safety and Applied Nutrition
Food and Drug Administration
200 C Street, S. W.
Washington, DC 20204, USA.
Telefon: (202) 418-3160
Fax: (202) 418-3196.

Mając na uwadze, między innymi, wyżej wymienione regulacje prawne obowiązujące w krajach Unii Europejskiej i Stanach Zjednoczonych, Departament Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, wydający w Polsce certyfikaty weterynaryjne, uprawniające producentów do eksportu ich wyrobów na rynki wszystkich krajów świata, przekazał w końcu 1997 r. do zakładów przetwórstwa rybnego posiadających już uprawnienia eksportowe informację, że warunkiem utrzymania uprawnień eksportowych na rynki w/w państw "jest wdrożenie i realizacja przez właścicieli zakładów programu monitorowania punktów krytycznych (HACCP) we wszystkich fazach produkcji."

Równocześnie w tym samym piśmie skierowanym poprzez wojewódzkie placówki Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej zobowiązano właścicieli zakładów "do zorganizowania szkoleń w tym zakresie, a organy nadzoru powinny brać udział w planowaniu i wdrażaniu systemu HACCP". Brak funkcjonującego w zakładzie systemu HACCP może być przyczyną odebrania uprawnień eksportowych na teren państw Unii Europejskiej, a przetwory rybne wyprodukowane bez stosowania systemu HACCP po 18 grudnia 1997 r. nie mogą być wprowadzane na rynek USA.

Zainteresowane zakłady przetwórstwa rybnego nie powinny być zaskoczone zaistniałą sytuacją. Już w lipcu 1994 r. kontrolerzy z Unii Europejskiej, podczas pierwszej wstępnej inspekcji w Polsce zwracali uwagę na zagadnienia związane z opracowywaniem systemu zapewnienia jakości zdrowotnej w procesach przetwórstwa rybnego. Mimo, że wyniki tej kontroli w zakresie przestrzegania wymagań określonych w dyrektywach UE nie wypadły zadowalająco we wszystkich wizytowanych zakładach i instytucjach, nie podjęto wówczas działań restrykcyjnych ograniczających eksport ryb i przetworów rybnych z Polski na rynek UE. Zapowiedziano natomiast, że przy kolejnej inspekcji, kontrole odbędą się w zakładach wybranych przez przedstawicieli z Brukseli, a w przypadku stwierdzenia istotnych nieprawidłowości podjęte zostaną działania restrykcyjne.

W 1997 r. odbyły się dwie inspekcje przedstawicieli UE w wybranych zakładach przetwórstwa mleczarskiego i przetwórstwa mięsnego. Na cztery skontrolowane zakłady mleczarskie, dwa otrzymały oceny negatywne, stanowiło to podstawę do wstrzymania eksportu z Polski mleka i wyrobów mlecznych na rynek UE. Kontrolowane zakłady przetwórstwa mięsnego uzyskały oceny pozytywne, dlatego eksport wyrobów mięsnych na rynek UE jest kontynuowany.

Aktualnie tylko nieliczne zakłady przetwórstwa rybnego posiadające uprawnienia eksportowe mają opracowany i wdrożony system HACCP w produkcji określonych asortymentów wyrobów, natomiast szereg zakładów jest w trakcie opracowywania dokumentacji systemu HACCP. Są również takie zakłady, które nie podjęły żadnych działań w tym zakresie.

Podejmując działania należy pamiętać, że warunkiem wstępnym przygotowania zakładu produkcyjnego do opracowania i wdrożenia systemu HACCP jest przestrzeganie w nim zasad dobrej praktyki przemysłowej (Good Manufacturing Practice — GMP) według Kodeksu Żywnościowego FAO/WHO.

Dla przypomnienia, podstawowe zasady dobrej praktyki przemysłowej (GMP) obejmują między innymi takie ważniejsze zagadnienia, jak:

- odpowiednia lokalizacja i wykonanie budynków, właściwe przygotowanie pomieszczeń produkcyjnych, magazynowych, socjalnych itp.,

- właściwie zaprojektowane linie produkcyjne, oddzielenie operacji brudnych od czystych, stosowanie rozwiązań technicznych (urządzeń, maszyn) łatwych do mycia i dezynfekcji, stosowanie maszyn i urządzeń o dobrym stanie technicznym i wykonanych z odpowiednich materiałów,

- zapewnienie wymaganej ilości i jakości wody i innych niezbędnych mediów do procesów technologicznych,

- prawidłowy, udokumentowany sposób mycia i dezynfekcji pomieszczeń, maszyn, urządzeń i wyposażenia, wykorzystywanych do przetwarzania żywności oraz kontrola ich skuteczności,

- dobrze przeszkolony personel, posiadający aktualne świadectwa zdrowia i przestrzegający wymagań w zakresie higieny produkcji,

- dobrze zaprojektowany proces technologiczny wraz z instrukcjami postępowania w czasie jego realizacji,

- kontrola niezbędnych parametrów procesu technologicznego z zastosowaniem sprawdzonych, wykalibrowanych (atestowanych) przyrządów kontrolno-pomiarowych.

Na podstawie posiadanego rozpoznania, można stwierdzić, że w niektórych zakładach przetwórstwa rybnego i na trawlerach przetwórnich występuje wiele niezgodności i odstępstw od zasad dobrej praktyki przemysłowej.

Specjaliści Zakładu Technologii Przetwórstwa, Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni od wielu lat aktywnie propagują stosowanie zasad dobrej praktyki przemysłowej (GMP) oraz systemu HACCP w przetwórstwie rybnym. W 1996 r. w ramach projektu finansowanego przez FAO i Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej, specjaliści z MIR przy współudziale eksperta z FAO przeprowadzili szereg szkoleń z zakresu stosowania systemu HACCP w przetwórstwie rybnym. Szkolenia obejmowały wykłady oraz ćwiczenia praktyczne polegające na opracowywaniu programu HACCP dla poszczególnych procesów przetwórstwa rybnego na podstawie danych zebranych podczas wizytowania konkretnych zakładów produkcyjnych. Ogółem w ramach tego projektu przeszkolono ok. 100 osób, których udział w szkoleniu potwierdzony został certyfikatem firmowanym przez FAO, MTiGM oraz MIR.

Również w 1997 r. w ramach środków finansowych przyznanych przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej przeprowadzono w MIR dwa szkolenia adresowane głównie do służb nadzoru produkcyjnego (technologów i mistrzów) na trawlerach przetwórnich. W ramach tych szkoleń certyfikaty wystawione przez MIR uzyskało ok. 30 osób. W ubiegłym roku specjalista Zakładu Technologii Przetwórstwa MIR uczestniczyła jako wykładowca i instruktor w realizowanym w Instytucie Weterynarii w Puławach dużym projekcie finansowanym z funduszy PHARE, a dotyczącym szkolenia ponad 600 lekarzy weterynarii z branży mięsnej, drobiarskiej, mleczarskiej i rybnej w zakresie opracowywania, wdrażania i weryfikowania systemu HACCP.

Specjaliści Zakładu Technologii Przetwórstwa opracowali i wydali w 1997 r. przewodnik pt.: "HACCP w przetwórstwie rybnym. Wytyczne opracowania i stosowania", który jest do nabycia w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni, a informacje z tym związane można uzyskać pod telefonem (058) 620-17-28 wew. 107. Również pod tym telefonem można uzyskać informacje dotyczące możliwości nabycia przetłumaczonych Kodeksów Dobrej Praktyki FAO/WHO dla określonych procesów przetwórstwa ryb.

W przypadku braku sponsorów na finansowanie szkoleń z zakresu opracowywania i wdrażania systemu HACCP w przetwórstwie rybnym, zainteresowane przedsiębiorstwa będą musiały wyłożyć własne środki finansowe na te cele.

Kazimierz Kołodziej,
Jolanta Hillar

Wypraszamy Duńczyków z naszej strefy rybackiej

W wyniku protestów polskich rybaków, duńskim kutrom cofnięto zezwolenie na łowienie szprotów w naszej strefie ekonomicznej. Rybacy grozili, że jeśli ich postulat nie zostanie uwzględniony, przystąpią do blokady portów. Decyzja ministra transportu i gospodarki morskiej w ostatniej chwili zażegnała wejście konfliktu w ostrą fazę.

Jak powiedział nam dyrektor Departamentu Rybołówstwa MTIGM, Mirosław Kucharski, o cofnięciu zezwolenia Duńczykom zadecydowały nie tylko protesty rybaków, ale też opinia Morskiego Instytutu Rybackiego, wskazująca, że do duńskich sieci wpada zbyt wiele szprotowej młodzieży, co grozi dewastacją stad tej ryby.

Zdaniem dyrektora MIR prof. Zygmunta Polańskiego ministerstwo podjęło słuszną decyzję. Jak wynika z rezultatów niedawnego rejsu badawczego statku "Baltica", jak również z obserwacji inspektorów znajdujących się na pokładach duńskich jednostek, w ich przyłowie jest nie tylko zbyt dużo młodego szprota, ale i śledzia.

Duńskie kutry w liczbie 16, zostały dopuszczone do połowów — podobnie jak w roku ubiegłym — na zlecenie trzech czarterujących je polskich firm rybackich: "Rybak Morski" i "Połowy Morskie" ze Świnoujścia oraz "Boder Seafood" z Warszawy. Miały one wylowić 35 tys. ton szprota z przeznaczeniem na mączkę rybną, z limitu 145 tys. ton przyznanego Polsce przez Międzynarodową Komisję Rybołówstwa Morza Bałtyckiego. Czarterujący argumentowali, że polscy rybacy już od lat nie wykorzystują limitu, a broniąc innym dostępu do łowisk, działają na zasadzie psa ogrodnika. Międzynarodowe rekomendacje wskazują, że kraj, który nie wykorzystuje w pełni zasobów swojej strefy, powinien dopuścić do niej rybaków zagranicznych...

Przeciwnicy dopuszczania Duńczyków twierdzą, że ich znacznie potężniejsze od naszych kutry, dewastują łowiska, wylawiając nie tylko szprota, ale i cenniejsze gatunki ryb.

Według MIR limity przyznane przez MKRMB są zawyżone. Polscy naukowcy szacują dostępną w tym roku kwotę szprota nie na 145, a na 95-100 tys. ton, a śledzia nie na 112,8 — jak w wersji MKRMB — a na 65 tys. ton.

W tym roku Duńczycy rozpoczęli połowy w naszej strefie w połowie stycznia. Do połowy lutego złowili 2 tys. ton. Ważność pozwolenia na połowy zgodnie z nową decyzją MTIGM upłynęła 28 lutego. Pozwolenie miało charakter warunkowy. Zawierało klauzulę, że w razie zaistnienia nieprzewidzianych okoliczności, może być zweryfikowane. Zdaniem MTIGM takie właśnie okoliczności wystąpiły, co uzasadnia cofnięcie pozwolenia. Firmy czarterujące są innego zdania i zapowiedziały wystąpienie o odszkodowanie w wysokości 4 mln zł.

Przemysław Kuciewicz

W 1962 r. po raz pierwszy przerwana została hegemonia Japonii jako światowego lidera rybołówstwa. Na drugim miejscu Japonia pozostawała 10 lat. Po 1971 r. znowu znalazła się ona na czele. W 1989 r. Japonia utraciła po raz drugi supremację, tym razem na rzecz Chin, i nie wydaje się aby przez najbliższe kilkadziesiąt lat jakiś inny kraj mógł się zbliżyć do poziomu produkcji rybackiej Chin — 24,4 ml. ton ryb, bezkręgowców i wodorostów w 1995 r.*

RYBOŁÓWSTWO CHIN

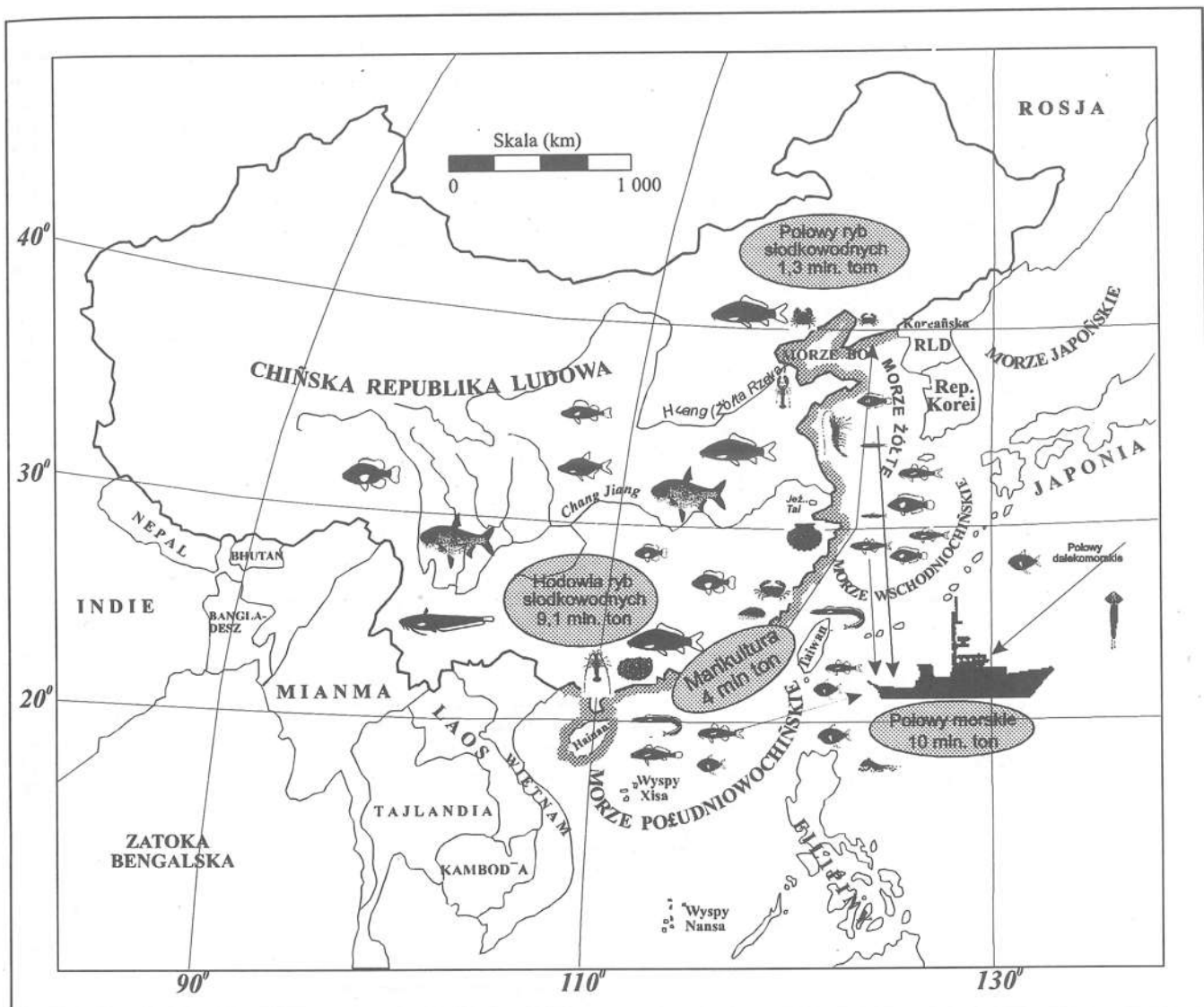
Od lat wiadomo, że rybołówstwo chińskie czyni olbrzymie postępy, których efekt oceniany był w latach sześćdziesiątych na 6 mln ton. Jest to olbrzymi skok, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w 1949 r. połowy tego kraju wynosiły 400 tys. ton.

Połowy ryb i bezkręgowców morskich, marikultura

Naturalne granice północno-wschodnich i południowych prowincji tego kraju stanowią 4 morza: Bo (wewnętrzna część Morza Żółtego), Żółte, Wschodniochińskie i Południowochińskie, o łącznej powierzchni 4645 tys. km² (rys. 1). Zasoby ryb jak i ich połowy nie są równomiernie rozmieszczone na obszarze tych mórz, jak również nie cała ich powierzchnia jest dostępna dla rybołówstwa chińskiego. Strefa szelfowa (do głębokości 200 m) zajmuje całą powierzchnię Morza Żółtego i znaczną część Morza Wschodniochińskiego (405 i 578

tys. km²). Największa część wód płytkich — szelfowych Morza Południowochińskiego usytuowana jest poza strefą Chin. Część statków łowczych operuje na wodach głębszych tych mórz oraz mórz leżących w innych częściach Pacyfiku. Długość wybrzeża kontynentu chińskiego wynosi 18 tys. km. Jeżeli do tego dodamy linię brzegową 6000 wysp to długość wybrzeża wzrośnie do 32 000 km. Olbrzymia liczba zatok stanowi naturalne miejsca dla przystani rybackich i hodowli zwierząt morskich. Ocenia się, że powierzchnia obszaru przydatnego do prowadzenia hodowli zwierząt morskich wynosi 24 000 km². Na wybrzeżu usytuowanych jest ponad 700 portów i przystani rybackich w których stacjonuje 273 900 zmotoryzowanych jednostek łowczych, a ich liczba nieprzerwanie wzrasta (3500 w 1960 r.). Szacuje się, że wylądunki tej floty w 1995 r. wyniosły 10 mln. ton ryb i bezkręgowców. Połowy na łowiskach dalekomorskich rozpoczęte zostały w 1980 roku, a w 1995 r. osiągnęły około 0,8 mln ton. Nie jest dostępna statystyka dotycząca Północno-zachodniego Pacyfiku z rozbićm na morza leżące dalej i bliżej wybrzeży Chin. Z wód Środkowowschodniego Atlantyku, Śro-

*Użyte w niniejszym artykule pojęcie CHINY dotyczy wyłącznie Chińskiej Republiki Ludowej.



Rys. 1. Wody morskie i połowy Chin w 1995 r. wg typów rybołówstwa

dkowozachodniego Pacyfiku i Północno-wschodniego Pacyfiku w 1995 r. statki rybackie pod banderą Chin złowiły 74 tys. ton ryb.

Podstawę połowów stanowił pałasz (1039 tys. ton), sardela (490 tys. ton), ostrobok (515 tys. ton), makrela kolias (370 tys. ton). Marikultura dostarczyła w 1995 r. 4 miliony ton (rys. 2). Czterdzieści lat temu morskie połowy Chin sięgały 1,5 mln ton, a marikultura dostarczała 100 ton. Wzrost połowów morskich był równomierny we wszystkich morzach przybrzeżnych.

Spektakularny wzrost połowów musi mieć swoje konsekwencje w efektywności nakładu pracy połowowej. Ocenia się, że nakład pracy połowowej na jednostkę powierzchni w obszarach morskich Chin był w latach 80. od 4 do 6 razy większy w porównaniu z obszarem wód u wybrzeży USA.

O zmianach w eksploatowanych populacjach najlepiej świadczy wielkość rocznego wskaźnika wydajności połowowej, mierzonej w jednostkach wydobytej masy ryb na jednostkę mocy silnika statku. W 1980 r. wskaźnik ten wyniósł 3,75 t/kW a w 1983 r. 0,76 t/kW.

W efekcie presji rybołówstwa drastycznie zmieniła się struktura wieku eksploatowanych ryb. Zmiany obserwowane w przypadku takich gatunków ryb jak kulbin fusei i kulbin kiguczi, cieszących się dużym popytem, stanowią najlepszy przykład tego zjawiska. W skład populacji kulbina fusei w 1958 r. wchodziły ryby w wieku od 1 do 24 lat, w 1985 r. połowy podtrzymywała populacja, której rozpiętość wieku wynosiła 7 grup. W przypadku kulbina kiguczi przedział rozpiętości wieku wynoszący w 1959 r. 20 grup zawążył się do 2 grup. Od lat 80. połowy większości gatunków

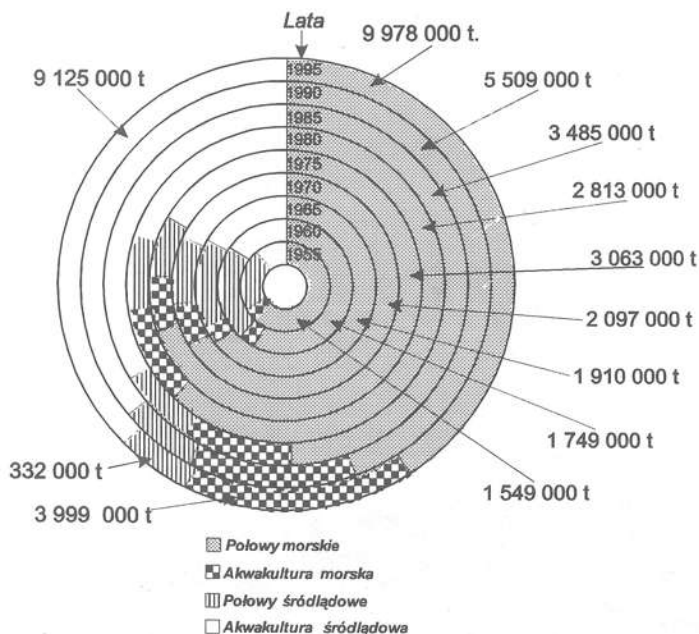
opierają się na jednym pokoleniu, oznacza to że sukces rybołówstwa zależy wyłącznie od urodzajności kolejnego pokolenia wchodzącego do eksploatowanej populacji. W większości akwenów miało miejsce zastąpienie w połowach "tradycyjnych" gatunków gatunkami krótkowiecznymi, osiągającymi mniejsze rozmiary, zatem mniej wartościowymi, ale bardziej wytrzymałymi na presję rybołówstwa i zmiany czynników abiotycznych środowiska.

Per analogiam do doświadczeń jakich byliśmy świadkami w przypadku rybołówstwa Północnego Atlantyku, powinno się to zakończyć katastrofą chińskiego rybołówstwa. Jak dotychczas nic takiego nie miało miejsca, a połowy opierające się na młodocianych populacjach rosły nieprzerwanie do 1995 r.

Osobny rozdział w sukcesie rybołówstwa chińskiego, to marikul-

tura. Biomasa ryb i bezkręgowców morskich dostarczanych rocznie na rynek z hodowli wzrosła z 107 tys. ton w 1955 r. do 4 milionów ton w 1995 roku. Obecnie hodowla zajmuje płytkie wody morskie (do 10 m) o powierzchni 588 tys. ha. Obiektem hodowli są ryby mięczaki, skorupiaki i wodorosty. Największą powierzchnię zajmuje hodowla mięczaków (ostrygi, przegrzebki, omulki, okładniczki, wenus) i krewetek. Z ryb hodowane są graniki, pagrus duży, skoczek kantoński, mugil cefal, pławikoniki, śledź plamisty. Na hodowlę ryb morskich przeznaczają się 7% łącznej powierzchni objętej marikulturą. Jeszcze mniej zajmuje hodowla wodorostów (głównie laminaria) — 5% powierzchni. Hodowle przegrzeków i omulków dostarczają rocznie 1,2 mln ton masy.

Barierą dla hodowli zwierząt morskich stanowi nie tylko ograniczo-



Rys. 2. Połowy i hodowla ryb w Chinach w latach 1955-1995

na powierzchnia morza, przydatna dla tego rodzaju produkcji ale również choroby, których częstotliwość występowania i efekty zwiększają się w miarę wzrostu zagęszczenia hodowanych zwierząt.

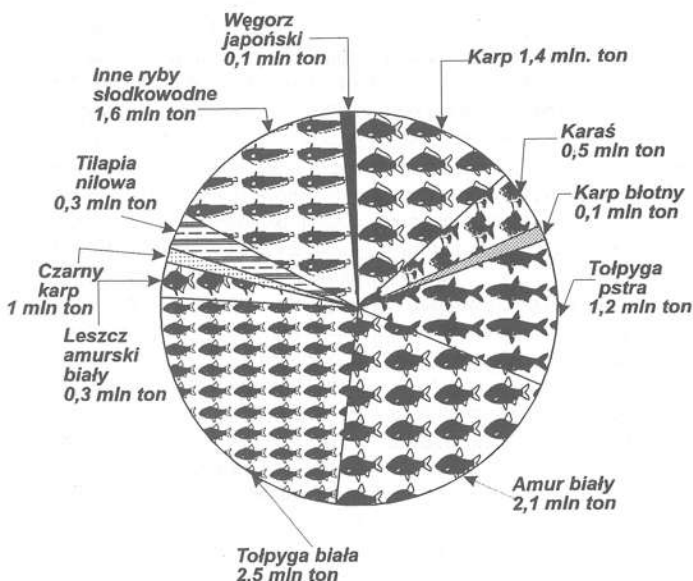
Sukcesy hodowli krewetek (31% światowej produkcji w 1990 roku — 223 tys. ton) zostały zahamowane w wyniku wybuchu epidemii.

Według ekspertów wątpliwe jest, czy uda się ponownie osiągnąć ten poziom. Coraz częstsze zakwity fitoplanktonu w wodach przybrzeżnych stanowią następne zagrożenie dla rozwoju marikultury.

Rybołówstwo śródlądowe

Największe osiągnięcia w skali rybołówstwa światowego zanotowała w Chinach hodowla ryb słodkowodnych. Z 800 gatunków ryb słodkowodnych zamieszkujących wody śródlądowe Chin połowa to przedstawiciele rodziny karpiowatych. Hodowla karpia ma za sobą 3100 lat doświadczeń. Pierwszy opis techniki hodowli karpia w stawach, autorstwa Fen Li powstał 460 lat przed narodzeniem Chrystusa. Ponad 40 gatunków ryb słodkowodnych jest obiektem hodowli.

Rys. 3. Produkcja ryb słodkowodnych w Chinach w 1995 r.



Ich wspólne cechy to: szybkie tempo przyrostów masy, niska pozycja w piramidzie troficznej, duża tolerancja na zmienne warunki środowiska i odporność na choroby. Tolpyga biała i amur biały dostarczyły w 1995 r. 4,5 mln ton masy, karp "zaledwie" 1,4 mln ton a tolpyga pstra — 1,2 mln ton (rys. 3). Średnia wydajność w hodowli stawowej wynosi 3070 kg/ha. Na tle tych liczb mizernie prezentuje się biomasa 120 tys. ton węgorza japońskiego wyhodowanego w stawach w 1995 r. Ale wątpliwym jest, aby jakikolwiek inny kraj zbliżył się do tego poziomu w najbliższych latach. Potentat europejski — Włochy produkuje rocznie 3000 ton węgorza europejskiego.

Wymienione osiągnięcia są efektem wielogatunkowej hodowli (polikultury) ryb zapoczątkowanej za dynastii Tang 1000 lat temu. Metoda opiera się na hodowli ryb wielu gatunków w jednym zbiorniku. Umożliwia to pełne wykorzystanie miejsca i pokarmu dostępnego w zbiorniku. Skład gatunkowy hodowanej populacji nie może być przypadkowy. Dobór gatunków jest taki, że ryby każdego gatunku zajmują odrębne miejsce bytowania i mają odmienne od pozostałych preferencje pokarmowe.

Drugą cechą stosowanej w Chinach metody hodowli ryb jest integralność. Została ona zapoczątkowana 600 lat temu w delcie rzeki Perłowej, a łączy hodowlę ryb z hodowlą zwierząt ciepłokrwistych i uprawą wybranych roślin. Umożliwia to włączenie i wykorzystanie odpadów powstających na różnych etapach produkcji do cyklu obiegu materii w procesie produkcyjnym.

Wg dostępnych informacji największym osiągnięciem w hodowli ryb słodkowodnych jest hodowla ryb w sadkach ustawianych w zbiornikach i rzekach. Wydajność tolpygi w tego rodzaju hodowli sięga 90 ton z ha (bez żywienia). Nawet biorąc pod uwagę fakt, że tolpyga jest rybą fitoplanktonożerną są to liczby szokujące.

Ta olbrzymia produkcja jest podtrzymywana przez gospodarstwa zorientowane wyłącznie na hodowlę materiału zarybieniowego. W 1986 roku było ich 1200 o potencjale produkcyjnym 30 miliardów palczaków ryb karpiowatych. W roku 1995 możliwości produkcji materiału zarybieniowego szacuje się na 130-140 miliardów palczaków. Mimo tych sukcesów pojawiły się czynniki, które muszą być u-

względniane w ocenie możliwości utrzymania dotychczasowego tempa rozwoju rybołówstwa chińskiego. Wody 50 000 rzek, każda o zlewni powyżej 100 km², 2800 jezior każde o powierzchni ponad 1 km² (w tym 28 o powierzchni ponad 500 km²), na obszarze kraju o powierzchni ponad 9 mln km² nie gwarantują wzrostu, a nawet utrzymania dotychczasowego poziomu produkcji ryb śródlądowych. Utrata wydajnych stawów usytuowanych na obrzeżach miast w efekcie procesów industrializacji i urbanizacji, wzrost zanieczyszczenia wód i niewystarczające zasoby pasz to tylko niektóre zapowiedzi kryzysu.

Postęp w produkcji środków zapobiegających chorobom, nowe technologie produkcji pasz, wzrost stosowania nawozów chemicznych w hodowli stawowej, upowszechnianie napowie-trzających wodę urządzeń, to czynniki mające zapewnić utrzymanie wysokiego poziomu hodowli ryb.

Z drugiej strony przytoczone dane przestają być szokujące w konfrontacji z liczbą mieszkańców Chin. Pod koniec lat 80. spożycie ryb na głowę mieszkańca wynosiło 9,3 kg. Był to wskaźnik nie tylko niższy od średniego spożycia w krajach rozwiniętych (25,9 kg), ale niższy od średniego wskaźnika światowego (13,4 kg). Dzięki ogromnemu wzrostowi produkcji chińskiego rybołówstwa i rybactwa spożycie na głowę mieszkańca wzrosło w ostatnich latach do 20 kg.

Symptomy przełomienia ryb w wodach otwartych wskazują na nieuchronny krach tego rybołówstwa, zaś najnowsze statystyki rybactwa — przeciwnie: dokumentują wzrost połowów. Podkreślam, że przedstawiony w niniejszym artykule sceptycyzm co do możliwości wzrostu (a nawet utrzymania) produkcji oparty jest na opinii ekspertów. O tym, że dokładność statystyk rybactwa Chin jest daleka od ideału, świadczy prezentowanie tak olbrzymiej masy połowów wg zaledwie 64 pozycji (gatunków lub pogrupowanych gatunków zwierząt wodnych). Taka statystyka nie daje podstaw do oceny aktualnych zmian zachodzących w eksploatowanych populacjach ryb. Dla porównania, połowy USA i Francji prezentowane są wg 218 i 192 pozycji (polskie — 39 pozycji).

Bohdan Draganik

Opracowano na podstawie: *Fisheries in China: progress, problems, and prospects*. Yiguang Zhong and Geoff Power. Can. J. Fish. Aquat. Sci. 54: 224-238 (1997).

Morski Instytut Rybacki, prowadząc biologiczno-rybackie badania w polskich obszarach morskich, zobowiązany jest do przestrzegania postanowień art. 5 Ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o rybołówstwie morskim, który mówi: "Łowiąc organizmy morskie w granicach polskich obszarów morskich należy przestrzegać zasad racjonalnego gospodarowania żywymi zasobami morza".

Badania Instytutu prowadzone na podstawie połowów własnym statkiem lub czarterowanymi w tym celu jednostkami (kutry, łodzie) zgodnie z zapisem art. 6, ust. 1: "Połowy prowadzone w ramach badań naukowych oraz przez statki szkolne mogą być dokonywane wyłącznie na podstawie zezwolenia dyrektora właściwego urzędu morskigo", wymagają zgody Dyrektora Urzędu Morskigo w Gdyni, Słupsku i w Szczecinie. W każdym przypadku planowania połowów ww. jednostkami, Morski Instytut Rybacki występuje o pozwolenie prowadzenia takich połowów dla własnego statku naukowo-badawczego (r/v Baltica) lub współpracujących z Instytutem armatorów rybackich.

W odniesieniu do badań realizowanych na Zalewie Wiślanym należy wyjaśnić, że Morski Instytut Rybacki nie dysponuje na tym akwenie własnymi narzędziami połowu ani załogami prowadzącymi połowy ryb (wymiarowych) do badań naukowych. W badaniach korzysta wyłącznie z połowów prowadzonych przez armatorów rybackich (czartery łodzi, kupno ryb). Ryby udostępniane lub pozyskiwane do badań, w innych usługach rybackich wykonywanych za zgodą Urzędu Morskigo, stanowią wyłączną własność rybaków jako rekompensata poniesionych przez nich kosztów. Wszystkie badania wymagające pozwolenia ze strony Urzędu Morskigo są dokładnie wyjaśniane i realizowane po uprzednim poinformowaniu inspektorów rybackich.

Z kolei ustęp 2 artykułu 6 Ustawy mówi: "Zezwolenie, o którym mowa w ust. 1 określa termin, rejon oraz sposób dokonywania połowów". Przywołany przepis nie określa ilości odławianych ryb (przeznaczanych, wykorzystywanych) do realizacji prowadzonych badań! I rozsądnie, i słusznie, jako że poważnym niedopatrzieniem (wręcz absurdem) byłoby ze strony ustawodawców zamieszczenie takiego wymogu pod adresem badań. Straty związane z badaniami nie są w najmniejszym stopniu porównywalne do ogromnych strat w ichtiofaunie Zalewu Wiślanego powodowanych przez nieodpowiedzialne rybołówstwo i awifaunę (kormoran czarny, czapla siwa).

W tym miejscu należy zauważyć, że zarówno zakres jak i charakter prowadzonych przez MIR badań (ichtiologicznych, ichtiopatologicznych, technologicznych, technicznych, oceanograficznych, ...) nie może być warunkowany ilością łowionych ryb, tym bardziej, że ich ilość jest trudna do przewidzenia chociażby ze względu na swoją przypadkowość wyznaczaną czynnikami środowiska wodnego. Reprezentatywność próby połowowej i wiarygodność otrzymanych wyników badań wymagają pewnej minimalnej ilości ryb przeznaczonych do odpowiednich badań, np. kilku kilogramów do badań chemicznych i tysięcy sztuk do badań selektywności narzędzi połowu czy też wyjaśnienia procesów lub zjawisk biologicznych. Działalność badawcza żadnego ze współpracujących z MIR instytutów zagranicznych nie jest ograniczana "badawczym limitem połowowym". Wszystkie one, podobnie jak MIR, kierują się w prowadzonych badaniach ww. zasadami oraz racjonalnością postępowania i zdrowym rozsądkiem.

ZALEW WIŚLANY

— badania w 1998 r.

Cel prowadzonych badań, zarówno dla MIR jak i dla administracji morskiej i rybołówstwa (rybaków) jest wspólny — wypracowanie i stosowanie środków racjonalnego gospodarowania zasobami ryb (badanie stanu zasobów, określenie dopuszczalnych połowów, ochrona, restytucja ...).

W lutym 1998 r. Morski Instytut Rybacki wystąpił do Urzędu Morskigo w Gdyni o udzielenie pozwolenia na prowadzenie połowów badawczych na Zalewie Wiślanym następującymi narzędziami połowów:

■ Połowy stawnym niewodem śledziowym o boku oczka 14 mm. Niewód ten jest nowym narzędziem połowu, wprowadzonym do polskiego rybołówstwa zalewowego w ostatnich latach (pięć egzemplarzy). Służy do prowadzenia ukierunkowanych połowów śledzia. Badania, wnioskowane kilkakrotnie przez Urząd Morski, dotyczą określenia wydajności połowowej śledzia, wielkości i składu gatunkowego jego przyłowu oraz określenia wpływu tego narzędzia na śmiertelność połowową młodzieży ryb w okresie letnim i jesiennym.

■ Połowy wontonami o boku oczka 48-120 mm i żakami o boku oczka 16 mm. W 1994 r. podczas niewłaściwie prowadzonej refulacji Kanału Elbląskiego zostało zniszczone tarlisko sandacza "Za Zieloną" (obręb ochronny położony w rejonie Złotej Wypły — znane tarlisko sandacza, w okresie międzywojennym stale powiększane poprzez składowanie gruzów i głazów betonowych). Badania dotyczące wpływu refulacji na biocenozę tarliska były prowadzone, na zlecenie Urzędu Morskigo, przez MIR w 1995 i 1996 roku. W następnych latach zostały poważnie ograniczone. Urząd Morski nie dysponował środkami na ten cel. Instytut, ze względu na ważność problemu, dalsze, częściowe obserwacje zmian biocenotycznych zachodzących w obrębie tarliska prowadził — za zgodą Urzędu — przy pomocy zainteresowanych tym problemem rybaków (ich narzędziami połowu i na ich koszt). Kontynuacja tych obserwacji w roku bieżącym, sprowadzająca się do kontroli napływu tarlaków sandacza i leszcza w obręb tarliska, zależy od decyzji Urzędu Morskigo. Dotychczas prowadzone połowy obu gatunków były wykorzystywane do badań ichtiologicznych (zmniejszenie kosztów Instytutu) dotyczących: dojrzałości gonad (kontrola procesu rozrodu wskazująca na możliwość skrócenia lub konieczność wydłużenia okresu ochronnego sandacza i leszcza), badań stanu zasobów tych gatunków oraz występowania w obrębie tarlisk młodzieży ryb użytkowych. Ryby po badaniach (pobranie łuski i otolitu, pomiar długości i masy, określenie płci, stopnia dojrzałości gonad oraz intensywności żerowania) stanowiły wyłączną własność rybaków. Wyniki badań ichtiologicznych i biocenotycznych, otrzymane po kilkuletnim okresie prac, mogą uzasadniać rekultywację tarliska "Za Zieloną" lub jego likwidację jako obrębu ochronnego.

■ Połowy skrzydlakami o boku oczka 16 mm i 6 mm. Badania dotyczą trzech problemów, tj.: pierwszego, sprowadzającego się do pełnego wykorzystania ustalonej dla polskiej części Zalewu Wiślanego kwoty połowowej leszcza; drugiego, dotyczącego jego wędrówek (osobników dorosłych w okresie rozrodu oraz jego młodzieży), i trzeciego, odnoszącego się do wymiaru ochronnego (gospodarczego) tego gatunku. Po tarle stada użytkowe leszcza opuszczają polską część Zalewu Wiślanego. Krótki okres pobytu leszcza w polskiej części Zalewu uniemożliwia pełną realizację kwoty połowowej. Dotychczas nie zostały poznane ani trasy wędrówek leszcza przed- i potarłowego, ani miejsca jego przemieszczania się (Wisła, kanały i rzeki prawostronnej delty Wisły, Jezioro Drużno czy też rosyjska część Zalewu?). Otrzymane wyniki badań mogą umożliwić podjęcie decyzji dotyczącej czasu trwania jego ochrony tarłowej oraz systemu eksploatacji jego zasobów, a także wyjaśnić trasy i miejsca jego wędrówek (znakowanie ok. 2000 szt.). Prowadzone badania, intensywności napływu leszcza na tarło do Zalewu Wiślanego z kanałów i rzek prawostronnej delty Wisły oraz ich odpływu po tarle, wymagają całkowitego, kilkukrotnego przegradzania skrzydlakami, na okres jednej nocy, wybranych kanałów i rzek wymienio- obrotu w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca. Taki system prowadzenia połowów i badań wymaga z kolei zaproponowania przez Kapitanat Portu w Elblągu postępowania gwarantującego zarówno bezpieczeństwo żeglugi jak i bezpieczeństwo badań i połowów wykonywanych bezpośrednio na łowiskach, tj. w ujściach rzek i kanałów. Odrębnym problemem, dotychczas nie rozwiązany w aspekcie gospodarowania zasobami leszcza, jest problem jego wymiaru "ochronnego". Dotychczasowe obserwacje oraz opinie rybaków sugerują konieczność ustalenia nowego wymiaru ochronnego — 50 cm.

■ Połowy skrzydlakami o boku oczka 16 mm, 12 mm i 6 mm. Połowy umożliwiają wykonanie badań populacji ryb generatywnie anadromicznych (troć, miętus i minog), dotyczących określenia stanu zasobów, intensywności wstępowania na tarło do rzek (Pasłęka, Balda, ...) i urodzajności pokoleń oraz oszacowania potrzeb i zakresu restytucji ww. gatunków ryb (z wyjątkiem minoga).

■ Połowy żakami o boku oczka 16 mm, 18 mm, 20 mm, 22 mm i 24 mm. Badania dotyczą podstawowego problemu gospodarowania zasobami ryb Zalewu Wiślanego, tj. problemu ochrony młodzieży ryb, a sprowadzają się do takiego doboru tkaniny sieciowej (do konstrukcji kutli żaków); której selektywność oczka chroniłaby młodzież ryb użytkowych (najmłodsze grupy wieku), a jednocześnie zapewniałaby efektywne połowy wymiarowego węgorza. Zatem, w tym przypadku, badania Instytutu sprowadzają się do pomiarów długości, występujących w połowach prowadzonych ww. żakami, ryb niewymiarowych poszczególnych gatunków ichtiofauny Zalewu Wiślanego oraz do

określenia selektywności badanych oczek (głównie w odniesieniu do "0" i 1 grupy wieku sandacza), a następnie do porównania wyników tych badań z podobnymi wynikami badań dotyczących sił ochronnych i w efekcie końcowym, zaproponowania Urzędowi Morskiemu wprowadzenia do stosowania albo nowej konstrukcji żaków albo też sił ochronnych.

■ Połowcy żakami 16 mm z zamontowanymi stalowymi siłami ochronnymi o otworach 15 × 24 mm, 18 × 30 mm, 22 × 36 mm i 31 × 48 mm. Badania dotyczą tego samego problemu, tj. ochrony młodzieli ryb i będą realizowane w tym samym okresie, podobną metodą i w podobnym zakresie. Dotychczasowe badania wskazują na większą efektywność ochronną sił niż żaków (eliminacja utyku ryb w oczkach sieci).

■ Połowcy żakami o boku oczka 16 mm. Badania zmierzają do określenia efektywności ochrony sandacza i leszcza w obowiązującym okresie ochronnym oraz występowania niewymiarowego węgorza w połowach prowadzonych żakami w wiosennym sezonie połowowym. Postępowanie pracowników Instytutu sprowadza się do kilkakrotnego pobrania, w okresie od kwietnia do końca czerwca, prób ichtiologicznych (wszystkie osobniki z losowo wybranych ok. 50 żaków) i polega na określeniu liczebności i masy, struktury długości i wieku oraz frekwencji występowania w "tych połowach" ryb niewymiarowych trzech wymienionych gatunków. Osiągnięte wyniki badań mogą poddać w wątpliwość — w zależności od masy występujących w połowach ryb wymiarowych oraz od frekwencji ryb niewymiarowych — celowość wystawiania żaków w okresie od zakończenia sezonu śledziowego do końca czerwca, lub mogą zadecydować o przyspieszonym trybie stosowania w żakach sił ochronnych.

■ Połowcy w.w. wontonami o boku oczka 36 mm. Prowadzone badania mają na celu wyjaśnienie wpływu wontonów (okoniowo-płociowych) na śmiertelność połowową przedrekrutacyjnych grup wieku sandacza, a polegają na określeniu wielkości przyłowu niewymiarowego sandacza występującego w ukierunkowanych połowach okonia i płoci. Stwierdzenie w połowach wontonowych znacznego udziału sandaczy niewymiarowych może podważyć zasadność dalszego stosowania w rybołówstwie Zalewu Wiślanego wontonów 36 mm.

■ Połowcy żakami o boku 6 mm i 8 mm. Badania zapewniają określenie frekwencji klas długości i wieku populacji przedrekrutacyjnych osobników węgorza. Ponadto umożliwiają wykonanie oceny wielkości rekrutacji węgorza do stada użytkowego, prognozy połowów oraz opracowanie potrzeb zarybieniowych tego gatunku (brak zarybień od 1994 r.).

■ Połowcy żakami o wysokości 50 cm i boku oczka 12 mm. Badania sprowadzają się do określenia składu gatunkowego, charakterystyki biostatystycznej oraz możliwości prowadzenia połowów ryb użytkowych i jazgarza w strefie przydennej tego typu "niskimi narzędziami połowu" nieprzegradzającymi toni wodnej.

■ Połowcy włokiem narybkowym o boku oczka od 6 mm do 12 mm. Celem badań jest określenie urodzajności pokoleń oraz rozmieszczenia narybku poszczególnych gatunków ichtiofauny Zalewu Wiślanego. Wyniki badań mogą stanowić podstawę prognozowania połowów oraz opracowania propozycji ustalania okresowych lub stałych obrębów ochronnych młodzieli ryb.

Wyżej przedstawione zagadnienia dotyczą problemu gospodarowania zasobami ryb Zalewu Wiślanego istotnego przede wszystkim dla administracji morskiej jako gospodarza żywych zasobów. Zagadnienia te ze względu na wysoki stopień swojej użyteczności i ważności oraz pilność ich rozwiązania wymagają ścisłej współpracy (np. w zakresie ich współfinansowania, realizacji, określania i klasyfikacji problemów priorytetowych, ...) obu Instytucji tj.: Morskiego Instytutu Rybackiego i Urzędu Morskiego w Gdyni.

Władysław Borowski

Dlaczego kupujemy ryby?

W ankiecie prezentowanej w poprzednich numerach Wiadomości Rybackich zapytano respondentów również o wskazanie powodów, dla których spożywają oni ryby oraz o podanie przyczyn rezygnacji z jedzenia ryb.

nacisk w reklamach, w kampaniach marketingowych chcąc zwiększyć zapotrzebowanie na ryby i ich przetwory. Tak więc u większości osób motywem zakupu nie jest przyzwyczajenie lub tradycja spożywania ryb (choć święta religijne nadal wpływają na wzrost podaży ryb). Myślę, iż zbyt małą rolę respondenci przypisali tradycji, gdyż w świetle odpowiedzi właścicieli sklepów rybnych, maksymalne obroty rybami notuje się w piątki (64% badanych sklepów).

Ciekawy jest fakt, iż zdaniem konsumentów bardzo mały wpływ na zakup ryb wywierają reklamy oraz opinie znajomych. Z jednej strony podyktowane to może być tym, iż reklamy oraz zachęty znajomych, choć oddziałują w sposób bardzo znaczący na opinie konsumentów, jednakże działają na jego pod-

Tabela 1. Motywy nabywania ryb i przetworów rybnych

Zajmowane miejsce	Powody skłaniające do nabywania ryb	Udział [%]
1	wysokie walory odżywcze i zdrowotne	74
2	urozmaicenie diety	73
3	wysokie walory smakowe	54
3	łatwość przyrządzania posiłku	54
4	tradycje i przyzwyczajenia rodzinne	35
5	łatwa dostępność	21
6	duży wybór	15
7	przystępna cena	14
8	wysoka jakość produktów	9
9	estetyczne opakowanie	7
10	pozytywne opinie znajomych	3
10	znana marka towarowa wyrobu	3
10	stanowią pokarm dla zwierząt domowych	3
11	skuteczna reklama	2

Tabela 1 przedstawia odsetek respondentów podających daną przyczynę jako główny powód motywujący spożywanie ryb. Respondenci mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź, toteż suma nie jest równa 100%.

Wśród najistotniejszych powodów spożycia ryb dwa pierwsze miejsca zajmują wysokie walory odżywcze i zdrowotne oraz urozmaicenie diety. Ponad 70% respondentów wskazało na każdy z tych powodów. Ponadto istotnymi powodami, dla których Polacy wprowadzają ryby i przetwory rybne do swojego jadłospisu są walory smakowe oraz łatwość przygotowania (po 54%).

Powyższe czynniki są to te, na które należy położyć szczególny

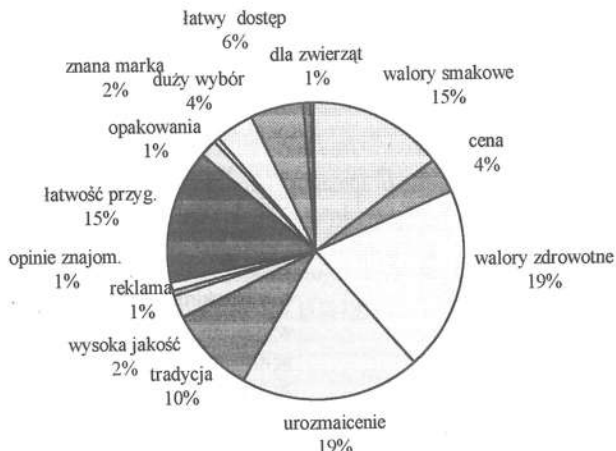
świadczenie, toteż konsument przyjmuje te opinie jako własne, utożsamia się z nimi, a wówczas znajduje inne powody skłaniające go do konsumpcji ryb. Z drugiej zaś strony wciąż jest mało skutecznych reklam, natomiast "fakty gazetowe", mówiące o rzekomych nasileniach chorób ryb czynią dodatkową antyreklamę.

Także niski procent osób wymienił jako powody skłaniające do kupowania ryb estetykę opakowania oraz fakt, iż stanowią one pokarm dla zwierząt domowych.

Wykres 1 przedstawia powody skłaniające do kupowania ryb traktując sumę wszystkich odpowiedzi jako 100%.

Liczba konsumentów podających dany czynnik jako motyw

Motywy skłaniające do spożywania ryb



skłaniający do zakupów ryb i przetworów znacznie różnią się w poszczególnych województwach od prezentowanej średniej.

Poniżej omówiono główne powody, które skłaniają konsumentów do zakupu ryb w poszczególnych województwach.

★ Walory zdrowotne są podstawą nabywania ryb głównie w woj. łódzkim — 86%, w pozostałych województwach z wyjątkiem białostockiego powód ten podało w granicach 73-78% respondentów.

★ Urozmaicenie — najbardziej zwracają uwagę na ten czynnik mieszkańcy woj. białostockiego — 82% i koszalińskiego — 81%.

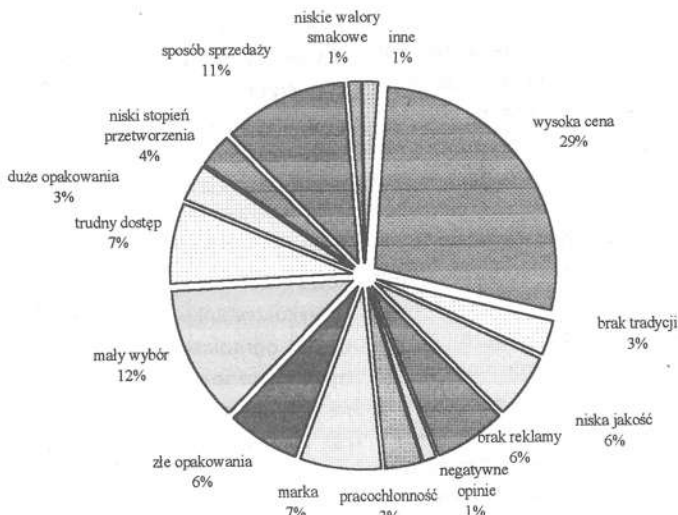
★ Łatwość przygotowania najbardziej cenią konsumenci z woj. rzeszowskiego — 69% i katowickiego — 63%.

★ Walory smakowe są istotnym czynnikiem w woj. koszalińskim — 65%.

Wykres 2 prezentuje powody zniechęcające konsumentów do zakupów ryb i ich przetworów, traktując sumę wszystkich odpowiedzi jako 100%.

Wśród czynników, które wpływają hamująco na popyt na pierwszym miejscu były wysokie ceny — 29%, zbyt mały wybór — 12% oraz zniechęcający sposób sprzedaży — 11% ogółu respondentów. Wskazywanie na zbyt wysokie ceny potwierdza, że w gospodarce rynkowej ryby przestały być tanią żywnością.

Czynniki hamujące popyt na ryby i produkty rybne



Do podstawowych powodów zniechęcających konsumentów do zakupów ryb i przetworów rybnych w poszczególnych województwach należą:

◆ Wysoka cena — 69% respondentów podało ten właśnie czynnik, najbardziej odczuwana jest w woj. łódzkim — 79%. Ceny ryb są zbyt wysokie, zwłaszcza w porównaniu z cenami towaru substytucyjnego, jakim jest mięso.

◆ Mały wybór — powód ten podało 30% ogółu ankietowanych, najwięcej z woj. rzeszowskiego (45%), warszawskiego (42%) oraz białostockiego. Wiele sklepów czy supermarketów zaopatruje się u jednego producenta, a wówczas konsumenci są skazani na asortyment produkowany w danej firmie.

◆ Nieodpowiedni sposób sprzedaży jest powodem niekupowania ryb podawanym przez 28% ankietowanych, przede wszystkim przez mieszkańców woj. warszawskiego (33%) oraz poznańskiego (32%). Wiele miejsc sprzedaży, zwłaszcza hale rybne, nie spełniają wymogów sanitarnych i sprzedaż odbywa się w warunkach wręcz karygodnych. Brak wody bieżącej czy podawanie ryby brudnymi rękami jest niedopuszczalne, a jednak nagminne.

◆ Trudny dostęp — najbardziej dokuczliwy jest dla 18% konsumentów, zwłaszcza z woj. łódzkiego (28%) i poznańskiego (27%). Brak porcji konsumenci pakowanych próżniowo, które stanowiłyby ułatwienie, zarówno w transporcie, jak i w przygotowywaniu posiłków, natomiast w pewnych regionach ryba świeża jest wręcz rarytasem.

◆ Nieznana marka jest istotnym czynnikiem dla 18% respondentów, zwłaszcza z woj. łódzkiego — 23%, katowickiego i rzeszowskiego — po 21%. W Polsce jest około 450 firm przetwórstwa rybnego, toteż trudno byłoby konsumentowi poznać wyroby wszystkich producentów. Tak więc szuka on wyrobów renomowanych, znanych mu firm, natomiast odrzuca produkty firm nieznanymi czy nowo powstających.

Grażyna Aguirre

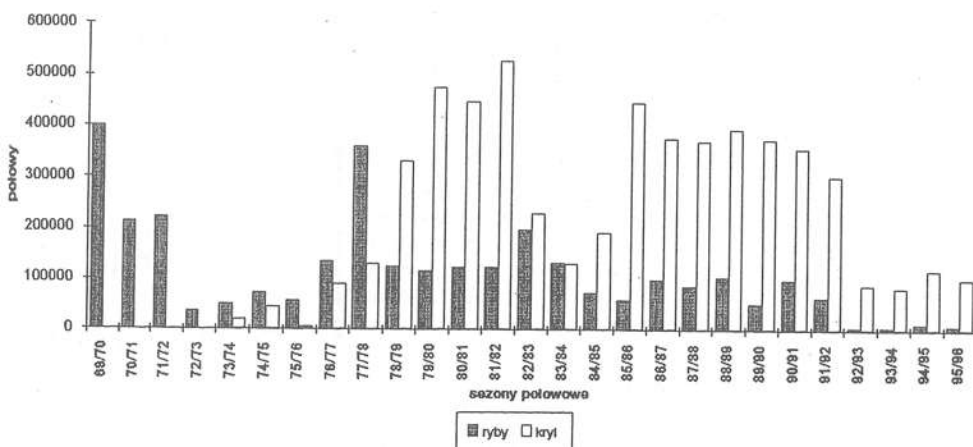
KRYL obiektem polskich połowów

Już blisko 30 lat trwa rybacka eksploatacja żywych zasobów Antarktyki. Od 1974 r. oprócz ryb łowiono również kryla. W kolejnych latach następował intensywny wzrost połowów krylowych, do przeszło 500 tys. ton w sezonie 1981/1982. Stosunkowo wysokie połowy kryla utrzymywały się do 1992 roku. Do tego czasu łowiono również szereg gatunków ryb użytkowych z rodzin Chaenichthyidae (kergulena, borel, georgianka) i Nototheniidae (nototenia marmurkowa, nototenia żółta, antar, skwama), a od 1984 roku również Myctophidae.

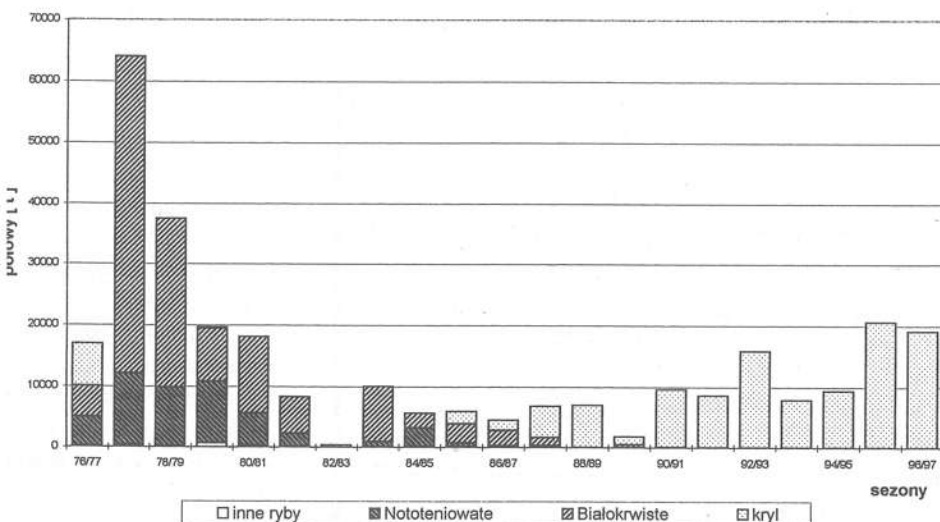
Sytuacja zmieniła się po 1992 roku. Na skutek ograniczeń w połowach ryb dokonywanych przez Komisję Konwencji o Ochronie Żywych Zasobów Morskich Antarktyki (CCAMLR) praktycznie łowiony jest tylko jeden gatunek — antar (Dissostichus eleginoides). Również połowy kryla zmniejszyły się do rzędu 100 tys. ton rocznie. Główną tego przyczyną była prawie całkowita redukcja przez Rosję i Ukrainę liczby trawlerów operujących w Antarktyce.

Trend kształtowania się wielkości połowów ryb i kryla w Antarktyce uwidacznia rysunek 1. Również polskie połowy w Antarktyce charakteryzuje począwszy od sezonu 1987/1988 przewaga udziału kryla nad rybami, a w sezonach 1990/1991-1996/1997 łowiony był wyłącznie kryl (rys.2).

W pierwszym sezonie naszych połowów przemysłowych



Rys. 1. Połowy ryb i kryla w Antarktyce



Rys. 2. Polskie połowy w Antarktyce

zony	Połowy całkowite [t]	Połowy Polski [t]	Udział Polski [%]
6 / 77	91 516	6 966	7,6
7 / 78	132 349	37	+
8 / 79	333 128	0	
9 / 80	477 023	226	0,1
10 / 81	448 132	0	
11 / 82	528 201	0	
12 / 83	228 643	360	0,2
13 / 84	128 218	0	
14 / 85	191 460	0	
15 / 86	445 673	2 065	0,5
16 / 87	376 608	1 726	0,5
17 / 88	370 663	5 215	1,4
18 / 89	394 531	6 997	1,8
19 / 90	374 775	1 275	0,3
20 / 91	357 538	9 571	2,7
21 / 92	302 961	8 607	2,8
22 / 93	88 776	15 911	17,9
23 / 94	83 962	7 915	9,4
24 / 95	118 715	9 384	7,9
25 / 96	101 708	20 610	20,3
26 / 97	82 508	19 156	23,2

(1976/1977) 40% masy stanowił kryl. Posłużył on do przeprowadzenia badań dotyczących obróbki, zastosowania do produkcji mączek paszowych oraz wytwarzania produktów konsumpcyjnych.

W następnych sezonach Polska łowiła kryla niewiele, bądź wcale. Dopiero spadek połowów ryb antarktycznych spowodował wzrost zainteresowania polskich armatorów rybackich połowami kryla. Opanowanie techniki połowów, obróbki surowca, dopuszczenie kryla przez władze sanitarne do spożycia, a przede wszystkim zbył na rynkach zagranicznych — wszystkie te czynniki skłoniły armatorów do rozpoczęcia systematycznych połowów tego skorupiak.

Wzrost polskich połowów kryla przy jednoczesnym obniżeniu połowów całkowitych usytuował Polskę jako znacznego eksploatatora zasobów. Udział naszych połowów w stosunku do całkowitej masy wzrósł od około 1% w latach 1986-1990, do około 20% w sezonie 1995/1996 (tabela 1).

Do ostatniego sezonu (1996/1997) kryl był łowiony w atlantyckim sektorze Antarktyki, w trzech statystycznych podobszarach:

- 48.1 (Szetlandy Południowe) — 41,8 tys. ton,
- 48.2 (Orkady Południowe) — 31,2 tys. ton,
- 48.3 (Georgia Południowa) — 43,0 tys. ton.

Analiza połowów z poszczególnych sezonów dowodzi, że eksploatacja zasobów kryla jest możliwa w ciągu całego roku kalendarzowego. Głównym czynnikiem wpływającym na wybór łowisk są warunki pogodowe, które decydują o ich dostępności. Flota polska w okresie antarktycznego lata łowiła w podobszarach południowych (48,1; 48,2), zaś w okresie antarktycznej zimy w podobszarze północnym (48,3). Odzwierciedleniem wielkości i gęstości skupień kryla jest osiągnięta wydajność połowowa wyrażona w tonach na godzinę trałowania. W tabeli 2 podano wartości średnie za cały sezon. Z danych tych wynika, że w ostatnim analizowanym sezonie wydajność ta jest na poziomie średnim z lat 1985-1997. Świadczy to tym, że potencjalne możliwości połowów tego skorupia są nadal duże, tym bardziej, że intensywność połowów w ostatnich 5 latach była stosunkowo niska.

Wykorzystanie tych możliwości jest ograniczone warunkami hydrologiczno-meteorologicznymi panującymi na łowiskach oraz możliwościami przetwórczymi łowiących statków, a przede wszystkim zbytem.

Józef Sosiński

Ceny w styczniu 1998 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

Pod koniec pierwszej połowy stycznia o 0,30 zł wzrosły ceny wszystkich asortymentów dorszy i o 0,05 zł ceny wszystkich asortymentów szprotów konsumpcyjnych. Ceny pozostałych gatunków ryb przez cały miesiąc nie zmieniły się.

Ceny skupu ryb w Darłowie

W styczniu nie nastąpiły żadne zmiany cen.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.01.	16-31.01.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł.	M 36-46 cm	3,30	3,00	3,00-3,30
		S 46-72 cm	3,80	3,50	3,50-3,80
		D > 72 cm	3,00	2,70	2,70-3,00
	patr. b/gł.	> 27 cm	4,50	4,20	4,20-4,50
Śledź	DE	DE	1,20	1,20	1,20
		DA	0,90	0,90	0,90
		SE	0,75	0,75	0,75
		SA	0,60	0,60	0,60
Szprot	Ta E	Ta E	0,55	0,50	0,50-0,55
		Tb E	0,45	0,40	0,40-0,45
		Tc E	0,38	0,33	0,33-0,38
		paszowy	0,10	0,10	0,10
Płastuga	DI	DI	1,50	1,50	1,50
		niesort.	1,20	1,20	1,20
		MI	1,10	1,10	1,10
Turbot	odgardi. z/gł.	DI > 1 kg	5,00	5,00	5,00
		MI > 0,5 kg	2,50	2,50	2,50

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Ceny dorszy miały nadal tendencję rosnącą, a przy małej podaży rybacy sprzedawali je bez zróżnicowania na asortymenty. Dużo wyższa była podaż innych gatunków ryb, zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca. Wtedy to nastąpił znaczny wzrost cen śledzi D. Natomiast ceny śledzi S, szprotów i płastug przez cały styczeń nie uległy zmianom.

Notowania cen skupu ryb w Darłowie (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.01.	16-31.01.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	3,00	3,00	3,00	3,00
	patr. z gł. D	3,00	3,00	3,00	3,00
Śledź	D	0,83	0,83	0,83	0,83
	S	0,75	0,75	0,75	0,75
Szprot	AT	0,55	0,55	0,55	0,55
	BT	0,35	0,35	0,35	0,35
Płastuga	D	1,20	1,20	1,20	1,20
	M	0,70	0,70	0,70	0,70

Ceny sprzedaży ryb w niektórych portach

W styczniu nie zanotowano większych zmian cen sprzedaży ryb w portach i praktycznie były one takie same jak w grudniu ubiegłego roku.

este-es

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.01.	16-31.01.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	5,20	5,00	5,00-5,20	5,00-5,20
	D	5,20	5,00	5,00-5,20	5,00-5,20
Śledź	D	2,00	1,20	1,20-1,50	1,50-2,00
	S	0,95	0,90	0,90-0,95	0,90-0,95
Szprot		0,90	0,90	0,90	0,90
Płastuga	D	2,00	2,00	2,00	2,00

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w niektórych portach (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Górki Zachodnie	Gdynia	Hel	Jastarnia	Władysławowo	Łeba	Ustka
Dorsz	patr. b/gł.		5,00		4,30	5,00	4,80	
Śledź	D		1,50					
	S		1,20		0,80	0,80		
Szprot			0,80		0,60-0,65	0,60		
Płastuga	D		1,40		1,60		1,80	
	S		1,10			1,50		
Łosoś	D				8,00			

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 lutego 1998 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia
		oryginalna	USD		
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 5,46 NLG 5,55 NLG 5,43 NLG 4,36 NLG 3,28	2,66 2,71 2,65 2,13 1,60	Holandia (aukcja)	Holandia
b/głowy patr. mrożony na morzu	1-2 kg/szt.		1,80	Holandia (c/f)	Rosja
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	DEM 8,30	4,56	RFN (cif)	Norwegia
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	PTAS 155	1,01	Hiszpania (fob)	Pln. Atlantyck
MORSZCZUK bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb		2,05	RFN (c/f)	Argentyna
MINTAJ filety przekładane			1,70	Holandia (c/f)	Chiny
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		1,90	RFN (c/f)	Rosja
bloki b/głowy, patr.	> 20 cm		0,96	Europa Wschodnia (fca)	Rosja
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. 2-4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 20,50 NLG 24,00 NLG 36,00 NLG 36,00	10,00 11,71 17,56 17,56	Holandia (fob) (aukcja)	Holandia
FLĄDRA (stornia) filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 9,20	4,49	Holandia (fob)	Holandia
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,27	0,70	RFN (cif)	Norwegia
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,53	0,84	RFN (cif)	Norwegia
cały, mrożony	4-6 szt./kg		0,55	Holandia (fob)	Holandia
MAKRELA cała mrożona na morzu	300-500 g/szt. 400-600 g/szt.		0,98 1,43	Norwegia (fob)	Norwegia
OSTROBOK cały, mrożony na morzu	100-200 g/szt.		0,50	Holandia (fob)	Holandia
SZPROT cały, mrożony na morzu	60-70 szt./kg	NLG 1,10	0,54	Holandia (fob)	Holandia
KALMAR Loligo, cały	20-25 cm/tuba > 35 cm/tuba	PTAS 1200	6,94 9,50	Hiszpania	łowiska Sahary
Illex tuby	> 200 g/szt.		2,80	Hiszpania (cif)	Tajwan
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 kg/szt. 4-5 kg/szt. 5-7 kg/szt. 6-7 kg/szt.	DEM 6,75 DEM 6,75 DEM 6,75 DEM 6,75 DEM 6,75	3,71 3,71 3,71 3,71 3,71	RFN (cif) (bez cła)	Norwegia
bloki, filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	GBP 5,05	8,28	Wielka Brytania (cif)	Norwegia
PSTRAK świeży	150-250 g/szt.	LIT 4300	2,40	Włochy (c/f)	Włochy

Trendy na europejskim rynku wg Globefish

Ryby denne. Brak dostaw rynkowych peruwiańskiego morskuszka. "El Niño" wprowadził zaburzenia. Morskuzek argentyński sprzedawany jest po niższych cenach, z powodu lepszych połowów, szczególnie statków hiszpańskich. Popyt na morskuszka jest dobry na rynku hiszpańskim. Podaż karmazyna jest mała, z powodu ograniczonych dostaw z Islandii.

Tuńczyk. Wyładunki tuńczyka żółtopłetwego z łowisk Oceanu Indyjskiego i Atlantyku są niezadowolające. Włoskie konserwownie kupują go coraz więcej z Zachodniego Pacyfiku, ale i dla tego produktu przewidziany jest wzrost cen. Ceny bonito lekko maleją w Bangkoku.

Małe ryby pelagiczne.

Sprzedaż norweskiego śledzia do Polski jest ograniczona, jako rezultat wysokich cen na produkty solone w Rosji i Ukrainie oraz dużych wyładunków śledzia w Kaliningradzie. Bardzo małe dostawy makreli i ceny są jeszcze bardzo wysokie. Trawlery brytyjskie będą kontynuować wyładunki w Norwegii, gdzie oferowane są niebotyczne ceny, a co poważnie zagraża 6000 miejsc pracy w Szkocji.

Głowonogi. Wraz ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocy rośnie zainteresowanie kalmarami u europejskich importerów. Dostawy są małe i ceny idą w górę. Połowy ośmiornic są alarmująco niskie i jest prawdopodobne wprowadzenie moratorium w marcu i kwietniu. Wraz ze zniesieniem zakazu importu z Indii powinno pojawić się na rynku więcej głowonogów.

Krewetki. Ceny są niskie w związku z ograniczonym popytem.



Profesor dr Andrzej Niegolewski nie żyje!

15 stycznia 1998 roku zmarł w Warszawie w wieku 92 lat profesor dr hab. Andrzej Niegolewski — wybitny naukowiec, ekonomista rybactwa i wielce zasłużony dla polskiej gospodarki rybnej działacz gospodarczy. Pochodził ze znanej poznańskiej rodziny ziemiańskiej Niegolewskich — herbu Grzymała, której początki sięgają 1380 roku. Jego w prostej linii prapradziad, pułkownik Andrzej Niegolewski był oficerem polskiej szarży pod Samosierrą, odznaczonym przez Napoleona Orderem Francuskiej Legii Honorowej.

Prof. Niegolewski urodził się 3 września 1905 roku w Niegolewie w Poznańskim. Wyższe studia rolnicze odbył na Uniwersytecie Poznańskim, a następnie kontynuował je na Uniwersytecie Paryskim.

Jako porucznik ułanów uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 roku, podczas której odznaczony został na polu walki Orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Po kapitulacji przebywał jako jeńiec, aż do zakończenia wojny, w obozie w Woldenbergu. Począwszy od października 1945 roku aktywnie włączył się w odbudowę polskiego rybołówstwa morskiego na terenie ówczesnych Ziemi Odzyskanych, głównie w Kołobrzegu i innych portach Zachodniego Pomorza. Podejmuje jednocześnie działalność naukowo-badawczą w zakresie zagadnień ekonomicznych gospodarki rybnej.

Po październikowej "odwilży" w 1956 roku zajmuje szereg odpowiedzialnych stanowisk w centralnych organach kierowniczych, zajmujących się gospodarką morską i rybną, w tym również stanowisko wicedyrektora Departamentu Gospodarki Rybnej w ówczesnym

Ministerstwie Żeglugi. Aktywnie uczestniczy również w pracach Polskiego Komitetu Współpracy z FAO.

Począwszy od roku 1960 kontynuuje rozpoczętą wcześniej karierę naukową: w roku 1961 uzyskuje doktorat w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu, a w roku 1965 habilituje się na Wydziale Rybackim Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. W roku 1966 powołany zostaje na stanowisko docenta na Wydziale Rybactwa Morskiego Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie, a w roku 1970 Rada Państwa nadaje Mu tytuł profesora nauk ekonomicznych. W tymże roku profesora Niegolewskiego powołano na stanowisko przewodniczącego Komisji Głównej ds. Badania i Wykorzystania Zasobów Mórz i Oceanów, a w roku 1971 wybrany zostaje wiceprzewodniczącym Międzyrządowej Komisji Oceanograficznej (IOC) UNESCO w Paryżu.

W roku 1975 profesor przeszedł na emeryturę, lecz nie przerwał swojej wielokierunkowej działalności naukowej i publicystycznej. Na bogaty dorobek naukowy profesora Niegolewskiego składa się ponad 100 opublikowanych oraz blisko innych opracowań, w tym głównie opinii naukowych i recenzji. Na szczególną wagę zasługuje Jego fundamentalna książka, wydana w 1965 r., która jest podstawową lekturą wszystkich ekonomistów rybactwa, a mianowicie: "Teoria rozwoju rybołówstwa".

Pod kierunkiem profesora powstały 4 rozprawy habilitacyjne, 7 prac doktorskich oraz blisko 45 prac magisterskich. Prof. Niegolewski był silnie związany z Morskim Instytutem Rybackim, którego był długoletnim doradcą, a także członkiem jego Rady Naukowej. Profesor należał do nielicznego w naszym kraju grona twórców nowej dyscypliny naukowej — ekonomiki gospodarki rybnej, do której wprowadził nowe elementy uwzględniające szczególnie aspekty biologiczne w pracach nad teorią rozwoju rybołówstwa morskiego.

Bardziej szczegółowych informacji na temat drogi życiowej Profesora i Jego wielostronnej działalności naukowo-badawczej znaleźć można w artykule prof. Andrzeja Ropelowskiego, zamieszczonym w miesięczniku "Technika i Gospodarka Morska" Nr 7/1979, s. 404.

Pogrzeb Profesora odbył się w Warszawie 22 stycznia 1998 r., przy udziale licznych Jego uczniów, przedstawicieli wyższych uczelni i placówek badawczych, w tym również delegacji Morskiego Instytutu Rybackiego, której przewodniczył dyrektor prof. Zygmunt Polański. Jako że Profesor był kiedyś ułanem, pogrzeb odbył się z pełnym ceremoniałem tego rodzaju broni.

Cześć Jego Pamięci!

HG

Konferencja rybacka północnego Atlantyku

Znany w polskich kołach rybackich izraelski ekspert rybacki dr Menachem Ben-Yami uczestniczył w odbytej niedawno w St. John's w Nowej Fundlandii konferencji rybackiej dotyczącej rybołówstwa na Północnym Atlantyku, w której udział wzięli przede wszystkim byli szyprowie rybacy oraz eksperci, zainteresowani problematyką rybacką tego rejonu. Dr Ben-Yami twierdzi, że w chwili obecnej tamtejsze rybołówstwo znalazło się w bardzo trudnej i skomplikowanej sytuacji: z jednej strony obserwuje się wzrastający popyt na ryby przy stale rosnących cenach, a z drugiej strony — ciągle zmniejszanie się zasobów, których obecny stan ma bardzo niekorzystny wpływ na los miejscowych rybaków.

Sytuacja taka spowodowana jest głównie niewłaściwym gospodarowaniem zasobami, opartym na ciągle jeszcze niedostatecznych podstawach naukowych. Sprawą niezwykle pilną jest stworzenie takiego systemu zarządzania i gospodarowania zasobami, który zapewniałby najbardziej optymalną i racjonalną eksploatację morskich zasobów przy równoczesnym zapewnieniu ekonomicznych i społecznych korzyści rybakom. Ben-Yami twierdzi, iż cel ten może być osiągnięty tylko przez takie narodowe i międzynarodowe zarządzanie zasobami, które integrowałoby wszystkie, rybackie, socjalne i środowiskowe, wzajemne uwarunkowania.

Uczestniczący w konferencji delegaci z Kanady, USA, Islandii i Norwegii poddali generalnej krytyce dokonującą się w obecnej formie prywatyzację, indywidualne kwoty rybackie, a także tzw. ITQ czyli indywidualne zbywalne kwoty połowowe (Individual Transferable Quotas). Przedstawili oni liczne dowody, przeczące twierdzeniom, iż ITQ zapewniają tzw. trwale zrównowa-

żone rybołówstwo, a także wskazywali na liczne, ujemne konsekwencje obecnie stosowanych praktyk rybackich. Powszechnie odczuwalnym skutkiem wprowadzenia ITQ jest widoczna re-dystrybucja zasobów rybnych, polegająca na utracie ich przez drobnych rybaków na rzecz drobnych indywidualnych armatorów lub dużych przedsiębiorstw połowowych.

Profesor Parzival Copes z Uniwersytetu Kolumbii Brytyjskiej przedstawił szereg argumentów przeciwko kwotom indywidualnym, udowadniając, że wywierają one negatywny wpływ na rybołówstwo. Stwierdził, że od roku 1982, t.j. od kiedy na wschodnim wybrzeżu Kanady indywidualne kwoty zostały wprowadzone, w ciągu następnych dziesięciu lat rybołówstwo uległo załamaniu. Tymczasem na zachodnim wybrzeżu, gdzie kwot na łososia i śledzia nie wprowadzono, rybołówstwo prosperuje bardzo dobrze; wprowadzono tam jedynie kwoty na połów uchowców (abalone) i rybołówstwo w tym zakresie uległo załamaniu.

Przewodniczący Stowarzyszenia Drobnych Rybaków Indywidualnych Islandii Arthur Bogason stwierdził, iż po wprowadzeniu w Islandii ITQ wskaźnik bezrobocia wzrósł z 0,5% do 8-9%. Według niego, głoszona przez rząd Islandii opinia, iż islandzka strategia zarządzania zasobami oparta na ITQ jest sukcesem, stanowi zwykłą propagandę rozpowszechnianą przez rząd i duże wpływowo przedsiębiorstwa połowowe. W tym czasie nakład połowowy (tzw. fishing effort) stale powiększał się, chociaż ilość jednostek rybackich zmalała, natomiast ogólna moc wszystkich statków z 80 tys. KM w roku 1990 do 120 tys. KM w roku 1994.

W tym czasie, wielkość kwoty połowowej, przypadającej na jednego przybrzeżnego rybaka, jeśli chodzi

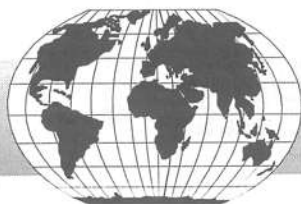
o dorsza, kształtowała się poniżej jednej tony! Natomiast duże trawlerzy zatrudnione były tylko w 30%, zużywając przy tym pięć razy więcej paliwa i pochłaniając trzy razy więcej nakładów na inwestycje, aniżeli w przypadku rybołówstwa na tak zwaną małą skalę.

Profesor Copes stwierdził, iż ekonomiczny sukces Islandii w dziedzinie gospodarki rybnej nie może być przypisywany wprowadzeniu ITQ, gdyż pozycja tej dziedziny gospodarczej była silniejsza przed wprowadzeniem systemu ITQ, a wpływ ITQ na narodowe zasoby rybne Islandii ocenia się generalnie jako negatywny. Zachodzi więc pytanie, dlaczego większość krajów rybackich opowiada się za obecnym systemem? Dzieje się tak dlatego, gdyż ceny kwot rybnych wzrosły sześciokrotnie poczynając od 1989 roku. Innym pytaniem uparcie stawianym na konferencji było: kto tak naprawdę kieruje polityką w przemyśle rybnym? Mike Belliveau, reprezentujący Kanadyjskie Stowarzyszenie Rybaków oświadczył, że nadeszła wreszcie pora, aby prawo do decydowania o polityce rybackiej znalazło się w rękach samych lokalnych rybaków.

Amerykański antropolog profesor Russ McGodwin na zakończenie konferencji stwierdził, iż należy gruntownie raz jeszcze przemyśleć i przedyskutować wszystkie czynniki mające wpływ na gospodarowanie rybackie (fisheries management), a mianowicie na czynniki biologiczne, technologiczne i ekonomiczne, by rybołówstwo służyło lokalnym społecznościom rybackim, przy czym należy dążyć do stworzenia takiej polityki i strategii, które zapobiegałyby dalszemu ograniczaniu udziału miejscowych rybaków w podziale zasobów rybnych.

WORLD FISHING NR 11/97

HG



Unia Europejska importuje 650 tys. ton morskiczka

Posiadaczem największej kwoty połowowej morskiczka w Namibii jest firma Novanam Ltd. (Pescanova Holdings), zlokalizowana w Luderitz. Dyrektor tej firmy Angel Tordesillas stwierdził, iż morskiczki eksportowane do Hiszpanii składają się z trzech następujących gatunków: *Merluccius capensis* (około 50 %), *Merluccius hubbsi* (około 33%) i *Merluccius australis* (około 10 %). Eksport morskiczka do krajów Unii Europejskiej od wielu lat wykazywał tendencję wzrostową i obecnie doszedł już do wielkości 650 tys. ton, natomiast cały import produktów rybnych krajów Unii wzrósł z 2,7 mln ton w roku 1986 do 5,1 mln ton w roku 1995. W najbliższej przyszłości należy spodziewać się zniesienia taryf celnych na importowaną rybę, przez co uchroni się konsumentów europejskich przed niekontrolowaną i niepożądaną zwyżką cen. Do największych dostawców białej ryby do krajów Unii należą: Argentyna, Wyspy Owcze, Islandia, Namibia, Norwegia, Polska i Rosja, natomiast morskiczek eksportowany jest do Europy głównie z Argentyny, Namibii i Południowej Afryki.

Spożycie samego tylko morskiczka (mrożonego) w Hiszpanii na jednego mieszkańca w ostatnim czasie nieco spadło i wynosi obecnie 5,5 kg, jednakże spożycie wszystkich produktów rybnych jest bardzo wysokie — około 32 kg na jednego mieszkańca. Corocznie koncern Pescanova przeznaczają na promocję spożycia samego tylko morskiczka 7 mln dolarów, natomiast mało w tym kierunku robią inni producenci i pośrednicy na terenie Hiszpanii i Portugalii. Stosunkowo duże zyski czerpią przedsiębiorstwa rybne z Namibii, które dostarczają do Hiszpanii wysokiej jakości świeżego morskiczka pochodzącego z połowów long-lajnerowych: każdego tygodnia transportuje się z Namibii do Europy drogą lotniczą około 200 ton tej ryby w stanie świeżym, z czego 60 ton przewożonych jest samolotami linii regularnych, a pozostałe 140 ton samolotami specjalnie do tego celu czarterowanymi.

FNI Nr 2/98

Optymistyczna prognoza FAO

Departament Rybacki FAO opublikował przegląd aktualnego stanu morskich za-

sobów rybnych, z którego wynika, że światowe połowy mogą być w najbliższym roku zwiększone o około 10 mln ton, tj. do 93 mln ton. Przegląd ten składa się z 17 regionalnych, szczegółowych podprzeglądów, traktujących oddzielnie poszczególne stada wraz z szacunkami połowowymi dla poszczególnych obszarów. Omawiany dokument wymienia następujące rejony statystyczne FAO, gdzie zanotowano istotny wzrost połowów w ostatnich latach: Południowo-zachodni Atlantyk, Zachodni centralny Atlantyk, Morze Śródziemne, zachodnia i wschodnia część Oceanu Indyjskiego, Północno-zachodni Pacyfik (z wyjątkiem małych ryb pelagicznych), Zachodni centralny Pacyfik i rejon wysp Południowego Pacyfiku.

W pozostałych rejonach notuje się od pewnego czasu stagnację lub nawet spadek połowów, jak ma to miejsce w przypadku Północno-zachodniego Atlantyku.

Źródło: FAO Marine Resource Service, 1997 Review of the state of the world fishery resources: marine fisheries. FAO Fish.Circ. nr 920, stron 173, FAO Rzym.

WORLD FISHING nr 1/98

Holandia angażuje się w bałtyckie joint-venture

Czynione są wysiłki w kierunku bardziej efektywnego wykorzystania pelagicznych i dennych zasobów Morza Bałtyckiego, planując uruchomienie w tym celu dużych zakładów przetwórstwa rybnego na terenie byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Holenderska firma Parlevliet van der Plas (PdP) zamierza zbudować na bałtyckim wyspie Rugii przetwórnictwo rybne, zajmując powierzchnię około 20 tys. m², noszącą nazwę: Eurobaltic Fish Processing. Ta całkowicie nowa i nowoczesna przetwórnica będzie w stanie przerobić co roku około 50 tys. ton surowca, głównie śledzia, szprota, ryb płaskich i dorsza. Cały surowiec dostarczany będzie z Morza Bałtyckiego, a pochodzący z połowów dostarczanych przez statki niemieckie, obsadzone przez rybaków z byłej NRD. Są to małe jednostki, zdolne tylko do połowów na Morzu Bałtyckim.

Firma PdP podejmując decyzję uruchomienia tego nowego zakładu pracy wzięła pod uwagę to, iż w rejonie tym panuje duże bezrobocie sięgające 25% i dzięki powstaniu tego zakładu stworzonych zostanie około 150 nowych miejsc pracy, nie mówiąc już o stałym zatrudnieniu bezrobotnych obecnie miejscowych

rybaków, a także o dodatkowych miejscach pracy dla przedsiębiorstw współpracujących z rybołówstwem (zaplecze).

Generalnie uważa się, że zasoby rybne tego rejonu Bałtyku są niedostatecznie wykorzystywane, przy czym z przyznanej tym rybakom kwoty wynoszącej 90 tys. ton wykorzystywanych było w ciągu ostatnich sześciu lat tylko blisko 12 tys. ton. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy są zbyt niskie ceny płacone rybakom oraz niedostateczna przepustowość przetwórcza obecnie istniejących zakładów rybnych. Zamierzona inwestycja będzie wspólnym joint-venture PdP i lokalnej wspólnoty Rybaków Regionu Mecklenburg — Vorpommern. W chwili obecnej projekt ten jest jeszcze na etapie planowania i zatwierdzania, jednakże spodziewane jest rozpoczęcie działalności gotowych już zakładów w połowie 1999 roku.

FNI Nr 2/98

Falklandy interesują się kryłem

Laurie Butler — przedstawiciel bazującej na Wyspach Falklandzkich rybackiej firmy armatorskiej Argos Ltd. oświadczył, że przedsiębiorstwo jego zamierza skierować trawler "Argos Galicia" w rejon na południe od Falklandów w celu połowów kryla. Trawler ten niedawno zakończył swój rejs na połowy ryb antarktycznych w służbie władz Południowej Georgii i Wysp Sandwich. Zadaniem tego rejsu było zebranie danych, potrzebnych do określenia wielkości TAC.

Trawler "Argos Galicia", który eksploatowany będzie w ramach joint-venture z hiszpańskim armatorem Jose Pereire ma zdolność zamrażalniczą 40 ton surowca na dobę. Spodziewane jest, że jednostka ta w ciągu jednego miesiąca odłowi około 1000 ton kryla, używając do połowu pelagicznego włoka z drobnymi oczkami w worku. Butler oświadczył również, że statek ten będzie łowił tyle, ile zdolny będzie przerobić. Jednostka ta spodziewa się spotkać na łowiskach krylowych również statki polskie i japońskie.

Zdaniem Butlera — zainteresowanie kryłem po okresie zastoju znów wzrasta, a Japończycy wymyślają coraz więcej sposobów wykorzystania kryla, używając go jako paszy dla hodowanych ryb i dla bydła, a także jako przynętę.

FNI Nr 12/97

HG

Z KART HISTORII

Przed 70 laty

● 26 lutego 1928 r. w Morskim Laboratorium Rybackim w Helu rozpoczął pracę marynarz i rybak Augustyn Necel, zaangażowany jako pomoc techniczna przez kierownika MLR K. Demela. Miało to pewien wpływ na dalsze losy Necla, który po drugiej wojnie światowej stał się znanym pisarzem, zwanym niekiedy kaszubskim, rybackim Sabalą. Jego pierwsza książka pod tytułem "Kutry o czerwonych żaglach" ukazała się w 1995 r. nakładem "Czytelnika".

Przed 60 laty

● 1 lutego 1938 r. powstało w Gdyni Towarzystwo Połowów Dalekomorskich "Korab", Sp. z o.o., którego kapitał był wyłącznie polski. Przedsiębiorstwo to zakupiło od Skarbu Państwa 3 nowe lugry zbudowane w zagranicznych stocznicach. Statki te korzystały z pomocniczej bazy w holenderskim porcie Vlaardingen.

Przed 50 laty

● 6 lutego 1948 r. w Gdyni podniesiono polską banderę na trawlerze "Merkury", należącym do "Dalmoru". Był to pierwszy statek tego przedsiębiorstwa pochodzący z zakupu (w Belgii), a nie z dostaw UNRRA, jak wszystkie poprzednio wprowadzane do eksploatacji trawlerzy tego armatora.

● 23 lutego 1948 r. przedsiębiorstwo "Arka" w Gdyni przejęło od Stoczni Gdańskiej pierwszy stalowy kuter o długości całkowitej 17,37 m. nazwany "Arka 1" ("Gdy 60").

● W lutym 1948 r. oddano do użytku odbudowane Nabrzeże Angielskie w gdyńskim porcie rybackim, mające 503 m długości. W tym samym miesiącu rozpoczęto pogłębianie portowego kanału w Łebie, a w Gdańsku ruszyła produkcja beczek śledziowych w zakładzie uruchomionym przez "Dalmor".

Przed 45 laty

● 4 lutego 1953 r. Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie systemu plac w rybołówstwie, wprowadzając wynagrodzenie rybaków kutrowych w zależności od wartości złowionych ryb (tzw. part).

● 14 lutego 1953 r. Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie kontraktacji dostaw ryb przez rybaków indywidualnych, morskich i zalewowych.

Przed 40 laty

● 8 lutego 1958 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi i gospodarki wodnej w sprawie organizacji i zakresu działania Centralnego Ośrodka Dyspozycji Zbytu (ryb).

● W końcu pierwszej dekady lutego 1958 r. trawlerzy przedsiębiorstwa "Odra" wyszły na jedno z pierwszych wypraw statków tego armatora na dalsze łowiska. I tak "Łeba" z kpt. K. Augustyniakiem udała się (z angielskim pilotem rybackim) na łowiska islandzkie, a trawler "Łużyca" z kpt. F. Swobodą popłynął na wody w rejonie Lofotów.

Przed 35 laty

● W pierwszej dekadzie lutego 1963 r. lody zamknęły wejście do portu w Helu, jedyne go czynnego jeszcze wówczas polskiego portu rybackiego. Z początkiem drugiej dekady lutego lody zamknęły przejście z Bałtyku przez Cieśninę Duńską.

● 26 lutego 1963 r. w Rostoku w NRD rozpoczęła obrady pierwsza sesja Komisji Mieszanej do realizacji porozumienia między rządami NRD, Polski i ZSRR o współpracy w zakresie rybołówstwa morskiego. Zaproszony na to posiedzenie przedstawiciel rybołówstwa Bułgarii zgłosił wniosek o przyjęcie tego kraju do tego porozumienia.

Przed 30 laty

● 10 lutego 1968 r. w przedsiębiorstwie "Barka" w Kołobrzegu wszedł do eksploatacji rufowy kuter typu TR-27 o nazwie "Sola". Statek miał 29,15 m długości całkowitej.

● 12 lutego 1968 r. odbyła się w Szczecinie krajowa narada rybołówstwa morskiego z udziałem przewodniczącego Komisji Planowania S. Jędrzychowskiego i ministra żeglugi J. Burakiewicza.

Przed 25 laty

● W lutym 1973 r. bawiła w Republice Gujany delegacja Zjednoczenia Gospodarki Rybnej. Zawarto wstępne porozumienie z władzami tego kraju w sprawie utworzenia polsko-gujańskiej spółki do połowów krewetek.

Kaspijski kawior i mafia

Z reportażu w azerbejdżańskiej gazecie AVRASIA wynika, że szmugiel kaspijskiego jesiotra i czerwonego kawioru rozwinął się ostatnio gwałtownie pod wpływem "kawiorowej mafii". Stale zmniejszające się zasoby jesiotra powodują wzrost cen na tę rybę i produkty z niej, co skłoniło zorganizowane elementy przestępcze do zainteresowania się tym biznesem.

Władze Baku oceniają, iż każdego roku około 3 tony kawioru jest przedmiotem nielegalnego handlu, natomiast w samym tylko Baku co miesiąc sprzedaje się około 1000 kg nielegalnie złowionego jesiotra i 200 kg "łewego" kawioru o wartości około 6 milionów dolarów!

Panuje przekonanie, iż oficerowie lokalnej policji, a także urzędnicy Państwowego Komitetu ds. Ekologii są w zmozie z mafią. Dotąd rząd Azerbejdżanu nie zdementował tych oskarżeń. Odpowiedzialny za sprawę rybołówstwa w Federacji Rosyjskiej minister Aleksander Rodin oświadczył w październiku ub. r., że kompetentni w tych sprawach urzędnicy państwowi wiedzą o tym procederze i oceniają, iż corocznie od 50 do 100 ton nielegalnie wyprodukowanego kawioru szmuguje się do Niemiec, z czego większość pochodzi z Azerbejdżanu. Potwierdził również, iż sporo jesiotrów jest odławianych na wodach otwartego Morza Kaspijskiego, wbrew międzynarodowym porozumieniom pozwalającym na połowy jesiotrów wyłącznie w deltach rzek.

WORLD FISHING NR 1/98

HG

Wydawca:
Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji:
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25

Redaktor naczelny:
Zygmunt Polański

Sekretarz redakcji:
Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:
Bank Gdański I Oddział Gdynia
Nr 10401224-4587-132

Andrzej Ropelewski